Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 261 (274) ROK II — WARSZAWA — PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolenia partyjnego na stronie 3 zamieszczamy materiały poświęcone temu zagadnieniu

Albania posiada potężnych przyjaciół i sojuszników

Przemówienie premiera Envera Hodży

TIRANA (PAP). — Przemawiając w miejscowości Szkoder premier albański, gen. Enver Hodża, podkreślił na wstępie, że nowa Albania w ciągu 5 lat wolnego istnienia osiągnęła w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej znacznie więcej, niż dawny reżim zdziałał w ciągu 25 lat. Omawiając następnie niektóre zagadnienia międzynarodowe, dotyczące bezpośrednio jego kraju, Hodża mówił o knowaniach kliki Tito przeciwko Albańskiej Republice Ludowej.

Faszystowska banda Tito, która zdradziła obóz socjalizmu i rewolucję ludową narodów Jugosławii, bohatersko walczących o wolność swej ojczyzny, wydała Jugosławię ze spętanymi rękami i nogami imperializmowi amerykańskiemu.

Zjednoczony międzynarodowy obóz socjalizmu — stwierdził Hodża — w szczególności cały naród albański jest bezgranicznie wdzięczny partii bolszewickiej i Stalinowi, którzy uratowali nas od faszystowskiej bandy belgradzkiej, całkowicie zdemaskowawszy tych niecnych zdrajców ludu i całego obozu socjalizmu.

Tito usiłował wszelkimi środkami — oszustwem, szantażem i przy pomocy gróźb przekształcić Albanię w swą kolonię, poddać ją straszliwej eksploatacji w imię interesów kapitalistów jugosłowiańskich, których reprezentuje Wszystkie szatańskie zamiary Tito i jego agenta w Albanii zdrajcy Kocz Dżodże zostały obrócone w niwecz. Ale zdrajca Tito ostrzy wciąż swój nóż, knując plany przeciwko naszemu narodowi. Polityka Tito w stosunku do Albanii jest przejawem imperializmu wielko-serbskiego.

W dalszym ciągu Hodża wspomniał o innych wrogach nowej Albanii, jak faszystach greckich i neofaszystach włoskich, którym imperializm anglo-amerykański stara się również wyznaczyć odpowiednie role. Mówca potępił albańskich zbrodniarzy wojennych i zdrajców, zauszników faszyzmu włoskiego i niemieckiego, którzy zbiegli za granicę.

Wrogowie naszego kraju i narodu — oświadczył następnie Hodża — nigdy nie będą w stanie urzeczywistnić swych zamierzeń, albowiem nowa Albania posiada potężnych, niezwyciężonych przyjaciół i sojuszników, którzy będą bronili wolności i niezawisłości małych narodów. Również w narodzie jugosłowiańskim Albania posiada prawdziwych przyjaciół i sojuszników, którzy sami potrafią rozgromić bandę Tito. Wrogowie naszego kraju i narodu nigdy nie będą w stanie urzeczywistnić swych fantastycznych planów. Zw Radziecki jest gwarantem niepodległości naszego kraju

Rady Narodowe wzmagają akcję walki z analfabetyzmem

Kancelaria Rady Państwa wydała okólnik, w którym zaleca radom narodowym wzmożenie współudziału w walce z analfabetyzmem w okresie zbliżającej się jesieni i zimy.

Okólnik poleca radom narodowym, szczególnie gminnym otoczyć troskliwą opieką wszystkie kursy i zespoły nauki początkowej dla analfabetów i wzmóc udział w pracach organów powołanych do walki z analfabetyzmem.

Prezydia rad naradowych dołożą wszelkich starań, aby pomóc organizatorom kursów dla analfabetów w uzyskiwaniu pomieszczeń na naukę oraz udzielać będą pomocy finansowej w ramach funduszów przewidzianych w budżecie. Ponadto prezydia rad narodowych zobowiązane zostały okólnikiem Kancelarii Rady Państwa do dopilnowania, aby biblioteki publiczne były zaopatrywane w literaturę dostępną dla półanalfabetów oraz dla osób, które w wyniku akcji walki z analfabetyzmem, nauczyły się czytać i pisać.

Energetycy zwiększą produkcję w okresie jesienno-zimowym

Dnia 20 bm. odbyła w stolicy Krajowa Narada Energetyków, w której wzięli udział przewodniczący rad zakładowych, przodownicy pracy i dyrektorzy zakładów energetycznych. Narada miała na celu opracowanie założeń ułatwiających pracę w okresie największego zapotrzebowania energii elektrycznej tzw. szczytu jesienno - zimowego.

Zastępca nacz. dyrektora Centralnego Zarządu Energetyki inż. Latour wygłosił referat, w którym wskazał na wzrost wydajności pracy w energetyce oraz podkreślił fakt wykonania planów oszczędnościowych.

Przedstawiciel wydziału ekonomicznego KC PZPR tow. Rosiak podkreślił w swoim referacie potrzebę zmobilizowania załóg każdej elektrowni do sumiennego obsługiwania urządzeń

Przedstawiciel CRZZ tow. Zuchowicz zaapelował do uczestników narady, aby pod kierownictwem partii i związków zawodowych upowszechnili i udoskonalili współzawodnictwo pracy.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że zobowiązania podjęte na zjeździe w Łaziskach Górnych nie zostały w pełni zrealizowane.

W związku z tym narada apeluje o mobilizację wszystkich sił do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego, zgodnie z uchwałami powziętymi na zjeździe w Łaziskach Górnych.

Mao Tse-tung ogłosił utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej

Chiny Ludowe nieodłączną częścią obozu pokoju i postępu

Otwarcie sesji Politycznej Konferencji Konsultatywnej w Pekinie

PEKIN (PAP). — Mao Tse-tung, otwierając sesję Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin Ludowych, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., że na porządku dziennym obecnej konferencji figuruje sprawa opracowania statutu organizacyjnego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej. Konferencja ustali również siedzibę rządu i przyjmie flagę narodową oraz godło Chińskiej Republiki Ludowej.

Mao Tse - tung podkreślił decydujące zwycięstwa chińskich wojsk ludowych i oświadczył:

Pod kierownictwem partii komunistycznej Chin naród chiński zorganizował w ciągu trzech lat zjednoczony front przeciwko imperializmowi, feudalizmowi, biurokratycznemu kapitalizmowi oraz ich ucieleśnieniu reakcyjnemu rządowi Kuomintangu.

„Ogłaszamy utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — powiedział Mao Tse-tung. Naród nasz przyłącza się do wielkiej rodziny narodów świata, miłujących pokój i wolność"

Mao Tse-tung stwierdził następnie: „Na arenie międzynarodowej musimy zjednoczyć się ze wszystkimi krajami i narodami miłującymi pokój i wolność, przede wszystkim zaś ze Zw. Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, abyśmy nie byli odosobnieni w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucji ludowej i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy by chcieli odzyskać utracone pozycje. Jak długo utrzymamy dyktaturę ludowo-demokratyczną i jedność z naszymi przyjaciółmi międzynarodowymi — pozostaniemy niezwyciężeni".

Prowincja Suiyuan wyzwolona spod jarzma Kuomintangu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi o wyzwoleniu spod jarzma kuomintangowskiego całej prowincji Suiyuan w wyniku przejścia na stronę chińskiej armii ludowej znacznej części wojsk kuomintangowskich w tym rejonie. Powstanie przeciw Kuomintangowi w Suiyuan, które doprowadziło do oswobodzenia prowincji, wywołała grupa 39 wyższych oficerów Kuomintangu i urzędników państwowych, z zastępcą dowódcy sił nacjonalistycznych w północno - zachodnich Chinach, gen. Tun Chi-wu na czele.

Dalsze sukcesy wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Wojska ludowe odnoszą poważne sukcesy na wielu odcinkach frontu. Oddziały I chińskiej armii ludowej w prowincji Tsin Hai, po przejściu przez góry Hilien, zajęły w prowincji Kan Su rejon Minlo.

Posłowie Kuomintangu zrywają z Czang Kai-szekiem

PEKIN (PAP). — 53 byłych członków Kuomintangowskiego Zgromadzenia Ustawodawczego, którzy pozostali w Nankinie i Szanghaju, po wyzwoleniu tych miast przez chińską armię ludową, wydało oświadczenie o zerwaniu przez nich wszystkich stosunków z reakcyjnym rządem kuomintangowskim. W oświadczeniu byli posłowie kuomintangowscy stwierdzają: „Nie możemy popierać wojny przeciw narodowi chińskiemu, wojny prowadzonej przez Kuomintang w interesie amerykańskiego imperializmu".

Druga z kolei kopalnia węgla wykonała plan 3-letni

20 września o godz. 12-ej kopalnia „Matylda" w Lipinach Śląskich, należąca do Chorzowskiego Zjednoczenia Węglowego, jako druga spośród kopalń polskich wykonała trzyletni plan produkcji, który wyniósł 880.730 ton wydobycia.

Załoga kopalni przyjęła początkowo zobowiązanie wykonania planu trzyletniego do 11 października br. Przekraczając jednak w ostatnich miesiącach plany produkcyjne, zdołała termin ten skrócić o 21 dni.

Bilansując na uroczystym zebraniu załogi swoje osiągnięcia w planie trzyletnim, górnicy kopalni „Matylda" zobowiązali się wydobyć do końca br. 90.300 ton węgla ponad plan trzyletni. Załoga kopalni „Matylda" zadeklarowała zwiększenie wysiłków w związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Utworzenie Polskiej Izby Handlu Zagranicznego

Na posiedzeniu w dniu 21 września br. Rada Ministrów uchwaliła m. in. dekret o utworzeniu Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Zadaniem nowoutworzonej Izby jest rozwijanie i umacnianie stosunków gospodarczych Polski z zagranicą. Ponadto Rada Ministrów przyjęła szereg rozporządzeń i uchwał.

Uroczysta akademia w 80-lecie urodzin Marcela Cachin

PARYŻ (PAP) — W sali Mutualite odbyła się uroczysta akademia z okazji 80-lecia urodzin Marcela Cachin.

Thorez podkreślił w swym przemówieniu niezłomną wierność Cachina dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Przypomniał on również jak jubilat walczył przeciwko interwencji zbrojnej imperialistów w Związku Radzieckim w latach 1918 — 1919.

Marcel Cachin mówił z wzruszeniem o serdeczności okazanej mu przez międzynarodowy ruch robotniczy i wyraził wdzięczność Generalissimusowi Stalinowi, przedstawicielom krajów demokracji ludowej, Mao Tse-tungowi i wszystkim tym, którzy swym przybyciem lub telegramami przyczynili się do uświetnienia jubileuszu.

Po przemówieniach licznych delegatów zagranicznych odczytano depesze, nadesłane jubilatowi z całego świata.

2 października — dniem przeglądu sił światowego frontu pokoju

Odezwa SFZZ do mas pracujących całego świata

PARYŻ (PAP). — Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój i swobody demokratyczne, Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła odezwę, w której wzywa masy pracujące całego świata do zamanifestowania w tym dniu woli walki o pokój.

W dniu tym — głosi odezwa — organizacje związkowe wszystkich krajów zamanifestują swą wolę pokoju, porozumienia między narodami i międzynarodowej solidarności pracujących. Przygotowania do tego dnia rozwinęły się we wszystkich krajach na szeroką skalę. Biorąc pod uwagę doniosłość tego wydarzenia ŚFZZ uważa za konieczne zwrócić się ponownie do wszystkich przywódców związkowych, do wszystkich członków związków zawodowych — mężczyzn i kobiet — z apelem, by wzmogli swe wysiłki w okresie dzielącym nas od powyższej daty w celu nadania jak najbardziej masowego charakteru obchodowi Dnia Pokoju.

Wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi, mężczyźni i kobiety, młodzież i dorośli muszą zjednoczyć się ściśle w przygotowaniach a następnie w obchodzie dnia 2 października.

Jedność wszystkich zwolenników pokoju musi obalić zapory postawione przez ich wrogów, którzy usiłują rozdzielić pracujących, by ich osłabić, za pomocą dyskryminacji politycznej, rasowej i narodowościowej.

Jedność klasy robotniczej, współdziałającej ze wszystkimi postępowymi siłami świata, stanowi najpoważniejszą gwarancję wzmocnienia sił pokoju i demokracji.

2 października 1949 roku w Międzynarodowym Dniu Walki o pokój i swobody demokratyczne pracujący wszystkich krajów muszą energicznie potępić prowokatorów wojennych, tych wszystkich, którzy szczują jedne narody przeciwko drugim.

Wszystkie organizacje związkowe, zjednoczone dzięki międzynarodowej solidarności robotniczej muszą, zgodnie z zaleceniami II Kongresu ŚFZZ, przyczynić się do wypełnienia wspólnego zadania to jest do postawienia nieprzebytej zapory manewrom podżegaczy wojennych i do złamania perfidnych planów imperialistów.

Niech żyje ścisła łączność i jedność wszystkich pracujących w walce o pokój, swobody demokratyczne i postęp społeczny! Niech żyje jedność wszystkich sił postępowych świata, która przeciwstawi się wojnie!

Kliki Tito nie uratuje szpiegowska służba na rzecz imperialistów

Prasa radziecka o procesie budapeszteńskim

MOSKWA (PAP). — Dzienniki radzieckie zamieszczają w dalszym ciągu szczegółowe sprawozdania z procesu węgierskiego zbrodniarza Rajka i jego wspólników. „Prawda" i „Izwiestia" poświęciły procesowi specjalne artykuły.

Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Szpiedzy i mordercy u władzy", stwierdza m. in.:

„Już akt oskarżenia wykazuje na podstawie dokumentów, że dyrygentami spisku są koła imperialistyczne, które na realizatorów spisku wysunęły faszystowską klikę Tito—Rankovicza. Szpiedzy zagranicznych wywiadów imperialistycznych stanowią większość najbliższego otoczenia Tito. Zeznania szpiega i prowokatora Brankowa, jednego z najbardziej czynnych agentów faszystowskiej kliki Tito—Rankovicza, demaskują całkowicie titowców, którzy zaplątali się w matni swych własnych zbrodni. Brankow zeznaje, że Amerykanie i Anglicy zwerbowali jako swych agentów przede wszystkim Dżilasa, Kardela i Rankovicza. Jeszcze podczas drugiej wojny światowej agenci Tito, Rankovicza, Kardela i Dżilasa nawiązali łączność z brytyjską i amerykańską służbą wywiadowczą.

Klika Tito nie tylko przyjmowała przedstawicieli wywiadu brytyjsko - amerykańskiego we własnym sztabie, ale nawiązała także ścisłą łączność z tym wywiadem poza granicami Jugosławii oraz wypełniała jego polecenia. Podczas wojny klika ta wysłała swego agenta do Szwajcarii dla nawiązania kontaktu z szefem amerykańskiej służby szpiegowskiej w Europie Allanem Dullesem. Takie same zadania spełniali agenci jugosłowiańscy w Marsylii i w Bari. W Londynie działał znany szpieg angielski gen. Velebit, który następnie został pierwszym wiceministrem spraw zagranicznych Jugosławii. W zimie 1944/45 roku Dulles przy pomocy agentów Tito w Szwajcarii i Francji przerzucił grupę szpiegowską przez Belgrad na Węgry, gdzie występowała ona na zapleczu Armii Radzieckiej jako jugosłowiańska misja wojskowa. Jugosłowiańscy nacjonaliści burżuazyjni — pisze w dalszym ciągu „Prawda" — byli nadzwyczajną okazją dla zagranicznych imperialistów...

Międzynarodowa reakcja imperialistyczna poniosła całkowitą porażkę w swych licznych usiłowaniach przywrócenia reakcyjnych ustrojów w krajach demokracji ludowej przy pomocy partii burżuazyjnych i ugodowych. W czasie walki politycznej w krajach demokracji ludowej, partie burżuazyjne i ugodowe zostały zdemaskowane w oczach mas ludowych i zbankrutowały całkowicie. Wszystkie postępowe, prawdziwie rewolucyjne siły w tych krajach, zjednoczyły się wokół partii komunistycznych i robotniczych.

W tych warunkach imperialiści ucieki się do nowych metod walki przeciwko młodym państwom demokratycznym. Wzięli oni kurs na obalenie ustroju ludowo - demokratycznego przy pomocy szpiegostwa, spisków, dywersji, morderstw i interwencji, w celu przywrócenia ustroju kapitalistycznego i zwrócenia kapitalistom fabryk i banków a obszarnikom ziemi po odebraniu jej chłopom. W tej ciemnej robocie dywersyjnej główna rola przypadła faszystowskiej klice Tito, spełniającej polecenia imperialistycznych wywiadów.

Proces w Budapeszcie — pisze w zakończeniu „Prawda" — dowodzi jak daleko zabrnęła faszystowska klika Tito. Rząd jugosłowiański składający się ze szpiegów i morderców skazał narody Jugosławii na głód, nędzę i bezprawie. Najlepsi synowie narodu jugosłowiańskiego prowadzą odważną walkę przeciwko faszystowskim władcom Jugosławii i pracują nad odrodzeniem rewolucyjnej partii komunistycznej wiernej zasadom internacjonalizmu. Klika Tito — Rankovicza zostanie zmieciona przez gniew ludu i nie uratuje jej ani krwawy terror, ani szpiegowska służba na rzecz imperialistów.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Międzynarodowe Targi w Bułgarii

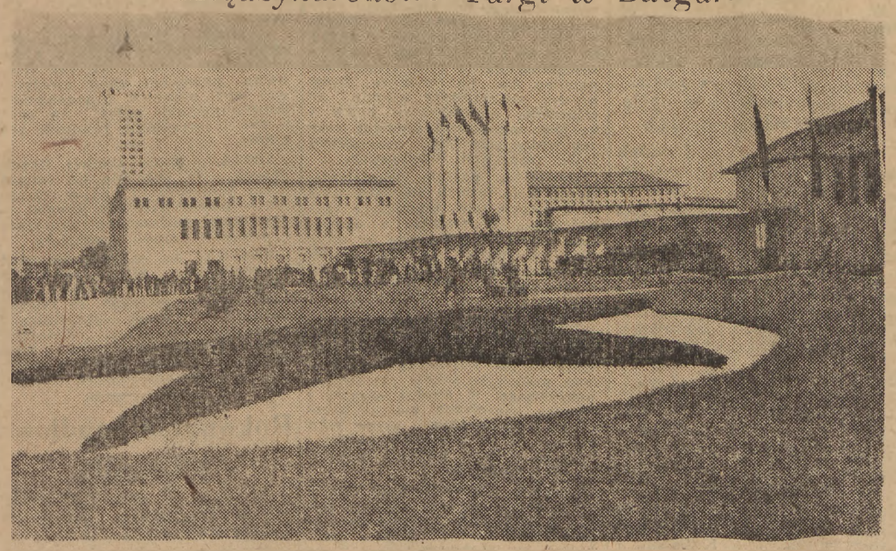

W Plowdiw w Bułgarii odbyły się doroczne targi, w których udział biorą ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry i Bułgaria. Na zdjęciu teren targów.

Foto Cinematografia Bulgarie

Odbudowa Filharmonii

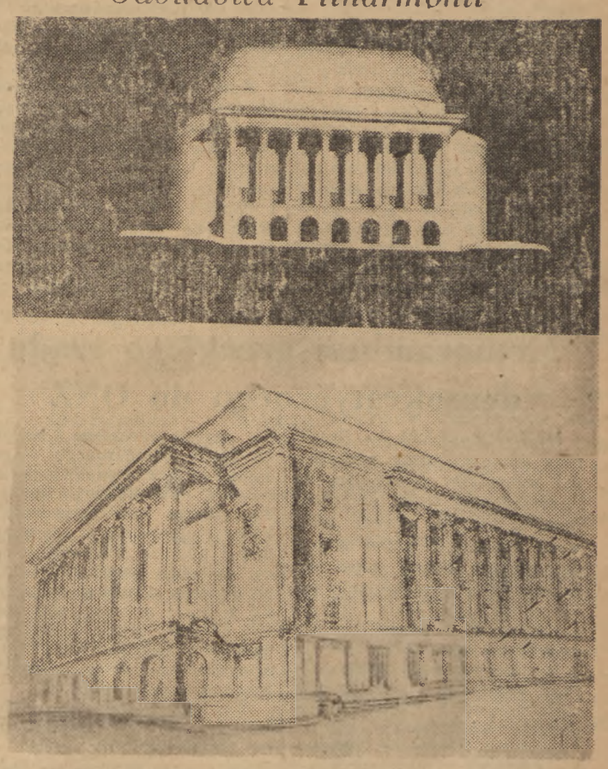

W hallu „Romy" gdzie odbywa się obecnie Konkurs Chopinowski ustawiono makietę przyszłego gmachu Filharmonii Warszawskiej

Foto AR

Panika, chaos i drożyzna ogarniają państwa kapitalistyczne

Fala dewaluacji objęła już 24 kraje

PARYŻ (PAP). — Fala dewaluacji obejmuje coraz nowe kraje. Do dnia dzisiejszego dewaluacja została przeprowadzona w W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburgu, Szwecji, Norwegii, Danii, we Włoszech, w Kanadzie, w Indiach, Cejlonie, Nowej Zelandii, Australii, Grecji, Izraelu, Egipcie, Iraku, Finlandii, Burmie, Portugalii, Unii Poł. Afryki, Islandii, Eire.

Na wielkich giełdach panuje nadal panika i chaos. Konta zagraniczne w większości krajów, które przeprowadziły dewaluację, są zamrożone.

Jednocześnie wrzenie wśród mas pracujących W. Brytanii oraz protesty przeciwko przerzuceniu skutków dewaluacji na barki ludności pracującej — przybierają coraz bardziej na sile.

Dewaluacja ujawniła w całej pełni głęboką przepaść, jaka dzieli masy robotnicze od kierownictwa brytyjskich zw. zawodowych. Ze wszystkich miast W. Brytanii nadchodzą wiadomości o zgromadzeniach lokalnych zw. zawodowych, na których zapadają uchwały, protestujące przeciwko polityce Crippsa. Robotnicy domagają się ustąpienia Crippsa.

RZYM (PAP). — Sekretariat włoskiej partii komunistycznej, po rozpatrzeniu w dniu 20 września sytuacji ekonomicznej kraju, która wytworzyła się w związku z dewaluacją funta szterlinga, postanowił zwołać na 22 bm. nadzwyczajne zebranie kierownictwa partii. Sekretariat upoważnił również komunistyczną grupę parlamentarną do złożenia nagłego wniosku w tej sprawie, na pierwszym po wakacjach posiedzeniu parlamentu.

PARYŻ (PAP). — Ministerstwo Skarbu ogłosiło komunikat dementujący wiadomość, jakoby dostawy marshallowskie miały być obliczane po starym kursie 214 franków za dolara i zapowiadający, że nowy kurs 350 franków za dolara będzie obejmował również towary otrzymywane z tytułu planu Marshalla. Komunikat ten stanowi najważniejsze w ostatnich godzinach wydarzenie na froncie dewaluacji we Francji. Świadczy on o tym, że na odcinku dostaw marshallowskich dewaluacja franka wyniesie faktycznie przeszło 40 proc.

„Wyjaśnienie" Ministerstwa Skarbu podważa ogromnie poprzednie twierdzenia czynników prorządowych, że zwyżka cen na rynku wewnętrznym będzie mogła być minimalna.

Machinacje walutowe Watykanu

Jak donosi „Unita" na giełdach włoskich podskoczył gwałtownie kurs szterlinga w złocie i złotego napoleona. Dziennik podkreśla, iż agenci finansowi Watykanu od dłuższego czasu kupowali tę walutę. Stanowi to najlepszy dowód — stwierdza „Unita" — że watykański sekretariat stanu orientował się lepiej w ogólnej sytuacji niż minister skarbu Pella.

Wybór władz plenum ONZ

Polak przewodniczącym komisji prawniczej

N. JORK (PAP) — Członek delegacji polskiej, prof. Manfred Lachs wybrany został przewodniczącym komisji prawniczej IV Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Flusing Meadows. Jednomyślny wybór dra Lachsa wybitnego znawcy prawa międzynarodowego nastąpił z inicjatywy białoruskiej SRR i Filipin.

Władze Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wybrane na obecną sesję przedstawiają się następująco:

Przewodniczący Carlos Romulo — Filipiny, wiceprzewodniczący — przedstawiciele Zw. Radzieckiego, USA, W. Brytanii, Francji, Chin, Brazylii i Pakistanu. Na czele komisji politycznej stanął Pearson — Kanada, przewodniczącym komisji ekonomicznej wybrano Santa Cruz — Chile, społeczno - kulturalnej Stolk — Wenezuela, powierniczej Lansung — Dania, administracyjnej Kyrou — Grecja, prawniczej Lachs — Polska.

Należy zaznaczyć, że w czasie głosowania na kandydatów krajów demokracji ludowej przedstawiciele titowskiej Jugosławii wstrzymali się ostentacyjnie od głosowania.

N. JORK (PAP) — W środę rozpoczęła się ogólna debata na Ogólnym Zgromadzeniu ONZ. Debatę otworzył dr Cyro de Freitas Valle (Brazylia). Dalej przemawiali sekretarz stanu USA Acheson, delegat Kuby Carlos Hevia, delegat Indii Sir Benegal Rau.

DZIŚ W NUMERZE:

TADEUSZ MICHAŁOWSKI — Ustawa o obrocie bezgotówkowym formą kontroli finansowej przedsiębiorstwa.

IRENA MERZ — Cele i osiągnięcia kinematografii czechosłowackiej.

WIKTOR GROSZ — Nad przepaścią.

Apel Ligi Kobiet przed Międzynarodowym Dniem Pokoju

Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Pokoju, który odbędzie się 2 października, Liga Kobiet ogłosiła apel do kobiet polskich.

„Kobiety! Polki! Matki! Żony i Siostry! — głosi apel. — Faszystowscy zbrodniarze zadali rany i cierpienia milionom rodzin na całym świecie. Nie obeschły jeszcze łzy po naszych najbliższych. Po synach, mężach, braciach, na których na próżno czekałyśmy długie miesiące i lata wojny, by w końcu usłyszeć: poległ lub zginął zamordowany przez faszystów! Na ziemi naszej zostawili zbrodniarze ruiny i zgliszcza. Odbudowujemy je w ciężkim, lecz wzniosłym trudzie."

W dalszym ciągu apel Ligi Kobiet wskazuje na naśladowców zbrodniarzy hitlerowskich — imperialistów amerykańskich, zmierzających do rozpętania nowej pożogi wojennej i stwierdza, że „w walce demokracji świata o pokój nie może zabraknąć kobiety polskiej".

„Siły nasze, siły pokoju rosną — czytamy dalej w apelu — Polska Ludowa złączona jest nierozerwalnie sojuszem z całym obozem postępu i pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

Tak samo, jak ty kobieto polska — myślą i czują miliony naszych sióstr na całym świecie. W walce o pokój jednoczą się broniące i budujące swoją socjalistyczną ojczyznę kobiety radzieckie, Czeszki, Rumunki, Węgierki, Bułgarki, wznoszące fundamenty swej wolnej i sprawiedliwej ojczyzny, walczące z rządami kapitalistycznymi o trwały pokój i sprawiedliwość społeczną kobiety Francji, Włoch, Anglii, Stanów Zjednoczonych i dziesiątków innych krajów".

Apel stwierdza, że najsłuszniejszą odpowiedzią podżegaczom wojennym jest wytężona i wydajna praca i wzywa kobiety polskie do podniesienia wydajności i jakości pracy, do przestrzegania dyscypliny pracy.

„Gdy krzewisz przyjaźń z bohaterskimi kobietami radzieckimi — zapewniasz pokój! Gdy pomagasz walczącym kobietom Grecji, Hiszpanii, Francji, Włoch i Chin Ludowych — walczysz o sprawę pokoju".

Apel nawołuje kobiety polskie do głoszenia prawdy o Związku Radzieckim — sile, która zwyciężyła faszyzm, sile prowadzącej walkę o pokój.

Apel kończy się wezwaniem do zjednoczenia kobiet miast i wsi w szeregach Ligi Kobiet, aby tym skuteczniej odbudowywać Ojczyznę, walczyć z ciemnotą, reakcją, faszyzmem i wojną i u boku Związku Radzieckiego wraz ze Światową Demokratyczną Federacją Kobiet bronić pokoju i budować szczęśliwą Polskę Ludową.

Memorandum greckiego rządu demokratycznego do ONZ

N. JORK (PAP) — Grecki rząd demokratyczny przedstawił wszystkim delegacjom na Zgromadzenie ONZ memorandum, w którym wyraża gotowość położenia kresu wojnie domowej w Grecji przez demokratyczne porozumienie podobne do tego, jakie zostało zaproponowane przez Zw. Radziecki na wiosnę br.

Memorandum stwierdza, że rząd monarcho - faszystowski niejednokrotnie odrzucał propozycje wstrzymania działań wojennych. „Gdy Zw. Radziecki—czytamy w memorandum— ogłosił znane propozycje o przywrócenie pokoju w Grecji, odpowiadające aspiracjom narodu greckiego, przyjęliśmy ten program jako podstawę uczciwego porozumienia demokratycznego. Uważaliśmy i uważamy nadal, że przywrócenie pokoju w Grecji jest nie tylko żywotną koniecznością dla narodu greckiego i naszego kraju pustoszonego wojną domową, lecz i odpowiada interesom powszechnego pokoju. Tymczasem nasi przeciwnicy, których postawiła u steru rządów i popiera interwencja obca, nie chcą pokoju, obawiają się bowiem uczciwej rywalizacji z nami podczas wyborów. Nie chcą oni gasić pożogi wojennej w Grecji, chcą natomiast rozszerzyć ją na wszystkie kraje bałkańskie.

Nie bacząc na naszą głęboką wiarę w nasz niezwyciężony ruch demokratyczny — kończy memorandum — dajemy wyraz dążeniu naszego narodu do położenia kresu bratobójczej walce i jeszcze raz oświadczamy, że jesteśmy gotowi zawrzeć uczciwe porozumienie demokratyczne. Raz jeszcze wyciągamy dłoń, wzywając do ugaszenia pożogi wojennej i przywrócenia pokoju w naszym kraju".

Przemówienia delegatów ZSRR i Polski na obradach MZS

SOFIA (PAP). W czasie dalszych obrad Rady Międzynarodowego Zw. Studentów w Sofii, zabrał głos przedstawiciel radziecki Pesljak.

Omawiając działalność MZS, Pesljak stwierdził, iż usiłowania ludzi, chcących zepchnąć Zw. Studentów z obranej przez niego drogi, skazane są na niepowodzenie,

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej, członek Komitetu Wykonawczego MZS — Z. Wróblewski. Oświadczył on, iż opieka państwa ludowego umożliwiła studia młodzieży robotniczo - chłopskiej, której procent na uczelniach wyższych stale wzrasta.

W MZS nie ma miejsca dla titowskich renegatów

SOFIA (PAP). Wydział prasowy bułgarskiego ministerstwa spraw zagranicznych opublikował komunikat, w którym stwierdza, co następuje:

14 września br. — donosi komunikat — przybyli do Sofii bez zezwolenia rządu bułgarskiego, w związku z sesją Rady Międzynarodowego Zw. Studentów, agenci titowscy. Agenci ci usiłowali nawiązać kontakt z zawodowymi szpiegami titowskimi, celem kolportowania wśród przybyłych na sesję Rady delegatów kłamliwych i wrogich materiałów propagandowych, wymierzonych w Ludową Republikę Bułgarii, Zw. Radziecki i inne kraje demokracji ludowej. W tej sytuacji władze bułgarskie zmuszone były usunąć z powrotem do Jugosławii agentów titowskiej propagandy.

Serdeczne pożegnanie delegacji chłopów polskich w Bułgarii

SOFIA (PAP). W dniu 19 września odbyło się w Sofii pożegnanie delegacji chłopów polskich, którzy zwiedzili bułgarskie spółdzielnie produkcyjne. W pożegnaniu, zorganizowanym przez Prezydium Rady Ministrów uczestniczyli wicepremier Trajkow, członek Biura Politycznego KP Bułgarii min. Czernokolew, ambasador RP w Sofii Barchacz oraz wielu posłów i czołowych działaczy Ludowej Bułgarii.

W czasie pożegnania zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej Jan Kozłowski, który w gorących słowach podziękował za braterskie przyjęcie oraz z uznaniem omówił bogaty dorobek Ludowej Bułgarii w budownictwie socjalistycznym, a specjalnie w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

Plenum Rady Zw. Zawodowych ZSRR

Na II-gim plenarnym posiedzeniu Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych (WCSPS), omówiono m. in. następujące sprawy:

Przebieg wykonania umów zbiorowych w przedsiębiorstwach przemysłu hutniczego; przebieg wykonania planu budownictwa mieszkaniowego przez Ministerstwo Budowy Przedsiębiorstw Ciężkiego Przemysłu;

Plenum stwierdziło, że wykonanie umów zbiorowych przyczyniło się do osiągnięcia dalszych sukcesów produkcyjnych w hutnictwie i odegrało znaczną rolę w polepszeniu warunków życia robotników, personelu inżynieryjno technicznego i urzędników.

Stwierdzono również, że w ciągu ostatnich lat placówki budowlane Ministerstwa Budowy Przedsiębiorstw Ciężkiego Przemysłu odbudowały i wybudowały dla przedsiębiorstw rozmaitych gałęzi gospodarki narodowej — ponad 2 miliony m. kw. powierzchni mieszkalnej, znaczną ilość szkół, szpitali klubów, przedszkoli, łaźni, pralni i sklepów.

Rozbudowa wsi riazańskich

Prawie we wszystkich wsiach obwodu riazańskiego, kołchoźnicy budują dziesiątki wiejskich elektrowni wodnych, przeprowadzają kapitalny remont domów mieszkalnych, budują około 1.200 pomieszczeń dla bydła oraz wiele składów i spichlerzy. Budują też oni nowe szkoły, kluby i świetlice-czytelnie.

Dekada literatury tadżyckiej

W środę, 21 września, w sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych rozpoczyna się Dekada Literatury Tadżyckiej.

Pisarze Tadżykistanu zaprezentują podczas Dekady swe najnowsze utwory. W Dekadzie wezmą też udział ludowi śpiewacy i artyści Tadżykistanu.

Titowscy renegaci na służbie USA prowadzili akcję szpiegowską przeciwko ZSRR

Zeznania świadków potwierdzają zbrodnie Rajka i jego bandy

Po zeznaniach oskarżonych, Węgierski Trybunał Ludowy przystąpił do przesłuchania świadków. Potwierdzili oni w całej rozciągłości zarzuty, wysunięte w akcie oskarżenia przeciwko Rajkowi i jego zbrodniczej bandzie. Przesłuchania świadków ukazały jednocześnie w pełnym świetle zdradziecką rolę zbrodniarzy i agentów titowskich, którzy w ścisłej współpracy z imperialistami, prowadzili systematycznie akcję, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Na specjalne podkreślenie zasługuje ujawnienie faktu, że akcją szpiegowską kierowali oficjalni przedstawiciele dyplomatyczni Tito.

Świadek Lajos Bokora, szwagier Rajka, b. kapitan policji Horthy'ego podał, jak Rajk stał się agentem policyjnym. Rajk, aresztowany w roku 1931 za udział w rewolucyjnym ruchu studenckim, opowiedział policji wszystko, co mu było wiadome i zgodził się bez wahania podpisać deklarację współpracy z policją.

W sierpniu 1932 r. Rajk został ponownie aresztowany. „Rajk zwrócił się wtedy do mnie — zeznaje świadek — jak poprzednio, za pośrednictwem swego brata Gyula Rajka. Ponieważ aresztowania nastąpiły w wyniku donosu Rajka, aresztowano również jego dla odwrócenia uwagi. W 1936 r. szef tajnej policji Sombor - Schweinitzer, zwrócił się do mnie, aby przerzucić Rajka do Czechosłowacji. Mógłby tam ujawnić kontakty między węgierskimi a czechosłowackimi komunistami. Później Sombor-Schweinitzer zawiadomił mnie, że Rajk z powodzeniem wypełnia jego instrukcje".

Następnie sąd przesłuchał **świadka Oskara Borszeky**, głównego inspektora policji politycznej Horthy'ego. Świadek uczestniczył również w werbowaniu Rajka jako agenta.

Świadek przedstawia działalność Rajka, jako agenta - prowokatora tajnej policji Horthy'ego. Opisuje on fakty, o których zeznał oskarżony Rajk.

Świadek Janosi Ferenc zeznaje, że w styczniu 1945 r. oskarżał jako prokurator na procesie w Sopron Kochiga przeciwko grupie uczestników ruchu oporu.

Brat oskarżonego — podaje świadek — oświadczył na rozprawie, że Laszlo Rajk jest szczerym i oddanym zwolennikiem Szalassi'ego.

Gdy wyjaśniono, że Rajk znajduje się na służbie policji, sąd wojskowy postanowił uniewinnić Rajka. Pozostali oskarżeni w tym samym procesie zostali skazani na karę śmierci lub długoletnie więzienie.

Świadek Istvan Stolte zeznaje, że od roku 1945 do 1947 w Bawarii współpracował z amerykańskim wywiadem „CIC". Dawniej Stolte był w policji politycznej Horthy'ego. Stolte, który znajdował się w tym samym więzieniu w Sopron Koehiga, został wraz z Rajkiem wywieziony do Niemiec. Stolte wybierał się na zachód, a Rajk poprosił, aby zakomunikował Sombor - Schweinitzerowi, że wraca na Węgry. „Zrozumiałem, że Rajk chce pracować dla Amerykanów" — mówi Stolte.

Sombor Schweinitzer pracował w „CIC" jako doradca dla spraw węgierskich. Zaznajomił on świadka ze swym na czelnikiem Clodvellem, który interesował się, czy Rajk nada się do odegrania poważnej roli w kierownictwie Węgierskiej Partii Komunistycznej. Clodvell oświadczył, że znajdzie odpowiedni sposób wykorzystania Rajka.

Rajk krył zbrodniarzy i zacierał ślady własnych zbrodni

Następnie zeznaje Endre Szebenyi, b. podsekretarz stanu. Świadek stwierdza, że gdy w pierwszej połowie 1947 r. prowadzono śledztwo w sprawie antyrepublikańskiego spisku, Rajk, jako minister spraw wewnętrznych, nie dopuszczał do pełnego zdemaskowania spiskowców. Świadek zaobserwował to, jako sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Rajk prowadził osobiście śledztwo. Gdy ujawniła się łączność ministra obrony Barta i młodego Ferenca Nagy ze spiskowcami, Rajk zabrał do siebie protokóły sprawy i wydał nakaz przerwania badań. Rajk wezwał następnie Barta i zakomunikował mu, że wyszła na jaw jego łączność ze spiskowcami, a następnie zaproponował mu, by podał się do dymisji. Bart rzeczywiście podał się do dymisji, po czym uciekł za granicę.

Rajk — stwierdza świadek — poinformował również Ferenca Nagy o ujawnionych kontaktach jego syna ze spiskowcami. Młody Ferenc Nagy, który w owym czasie zajmował stanowisko attaché w ambasadzie węgierskiej w Waszyngtonie, dowiedziawszy się o tym, nie wrócił do kraju.

U jednego ze spiskowców, Iwani Domokosa, znaleziono dokument, kompromitujący **Rajka i niektórych innych członków** ówczesnego rządu węgierskiego. Rajk zabrał ten dokument i wydał polecenie, by nie zadawali aresztowanym pytań na ten temat. U jednego ze spiskowców znaleziono list, stwierdzający, że antyrepublikańskim spiskiem kieruje Ferenc Nagy. Rajk również zabrał ten list. Udawało mu się to, ponieważ w organach bezpieczeństwa i w policji ulokował swoich ludzi. Następnie świadek zeznaje, że Rajk polecił mu przekazywać Brankowowi tajne informacje. Świadek był obecny podczas rozmowy Brankowa z Rajkiem. Brankow zażądał usunięcia z granicy węgiersko - jugosłowiańskiej Węgrów, którzy według danych UDB byli wrogo ustosunkowani wobec Jugosławii i Tito. Otton Horwath na polecenie Rajka usunął znad granicy 70 rodzin.

Następnie zeznaje w charakterze **świadka Sandor Czeresnyes**, który od stycznia 1944 r. był w angielskiej służbie wywiadowczej. W tym samym roku we Włoszech nawiązał kontakt z wywiadem jugosłowiańskim OZNA. „Polecono mi — mówi świadek — po przybyciu do Budapesztu, nawiązać łączność z mym starym przyjacielem Laszlo Rajkiem, który miał mnie urządzić w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych". Rajka poznał w 1937 r. w Hiszpanii, następnie spotykał się z nim we francuskich obozach koncentracyjnych, gdzie Rajk prowadził działalność trockistowską. W obozach tych działała także grupa trockistów jugosłowiańskich, wśród których znajdowali się: Kosta Nagy, Milicz, Ilicz i inni.

Po powrocie na Węgry Czeresnyes oświadczył Rajkowi, że utrzymywał kontakty z wywiadem brytyjskim i jugosłowiańskim. Rajk był już o tym poinformowany. Wkrótce po tym Rajk mianował Sandora Czeresnyesa kierownikiem wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rajk zapełniał cały aparat Ministerstwa elementami antydemokratycznymi. Czeresnyes cytuje nazwiska osób, przyjętych do pracy na polecenie Rajka i wrogo usposobionych wobec demokracji węgierskiej.

Czeresnyes stwierdza, że grupa Tito bezwzględnie liczyła na Rajka.

Świadkowie „polowania" Rajka z Rankoviczem

Następnie została przesłuchana kochanka b. posła Jugosławii na Węgrzech Karlo Mrazowicza — nauczycielka z miasta Paks, **świadek Györgia Tarisznias**. Tarisznias stwierdza, że pewnego razu Mrazowicz polecił jej zorganizować polowanie u ich znajomego Antala Kleina. Na polowanie to przyjechał Mrazowicz z pewnym, nieznanym jej mężczyzną (później po konfrontacji poznała w nim Rajka). Później przybył jeszcze jeden mężczyzna. „Wydało mi się rzeczą dziwną — mówi świadek — że Mrazowicz nie przedstawił mi tych dwóch nieznajomych. Podczas rozmowy, jaką prowadzili, Mrazowicz był tłumaczem. Słyszałam tylko oderwane zdania. Mrazowicz mówił o Jugosławii i powiedział, że trzeba działać. Wspominali o jakimś Palffy, który miał zostać ministrem spraw wojskowych. Często wymawiali nazwiska Rakosi i Farkas".

Przewodniczący trybunału pokazuje świadkowi fotografię ministra spraw wewnętrznych Jugosławii Rankovicza i świadek stwierdza z całą pewnością, że jego właśnie widziała w czasie polowania u Antala Kleina w towarzystwie Rajka i Mrazowicza.

Trybunał przesłuchuje następnie świadka **Antala Kleina**. Świadek opowiada o polowaniu, jakie odbyło się w jego posiadłości wiejskiej.

„Mrazowicz prosił mnie, bym oczekiwał osobiście jego oraz jego gościa ponieważ nie chce, by ktokolwiek wiedział o ich przybyciu. Następnie przybył jeszcze jeden mężczyzna. Gdy przywiozłem ich na miejsce polowania, poprosili mnie, bym poczekał na ich powrót. Po jakichś dwóch i pół godzinach odwiozłem ich znowu do szosy, gdzie wsiedli do samochodu. Zdziwiło mnie, że Mrazowicz nie przedstawił mi nieznajomego. Wydało mi się także dziwne, że nie mieli nic upolowanego. Tarisznias wróciła w złym humorze i powiedziała, że nawet nie polowali".

Zbrodniarze titowscy organizowali wywiad antyradziecki

Następnie trybunał przesłuchuje świadka **Dezső Nemeth**, który poznał Palffy'ego w 1945 r. i nawiązał z nim ścisłe stosunki na bazie wspólnej wrogości do ustroju demokracji ludowej. W 1946 r. Nemeth został mianowany szefem sztabu wojsk pogranicznych. W końcu 1946 r. Palffy zażądał, by Nemeth dostarczał Brankowowi informacji o stanie wojsk granicznych. „Jest rzeczą bardzo ważną — powiedział Palffy — by Brankow otrzymywał informacje nie drogą okólną, lecz bezpośrednio od pana".

„Po dwóch dniach — oświadcza Nemeth — powołując się na Palffy'ego odwiedziłem Brankowa. Rozmowa dotyczyła rozszerzenia kontaktów szpiegowskich. W wyniku tej rozmowy informowałem go później o stanie uzbrojenia i organizacji wojsk pogranicznych, o ich rozmieszczeniu oraz o nazwiskach i politycznym nastawieniu dowódców tych wojsk. Brankow polecił, by na stanowiska dowódców wojsk pogranicznych mianowani byli dawni oficerowie Horthy'ego, których, w wyniku ich przestępczej działalności w przeszłości, wywiad jugosłowiański mógł łatwo zwerbować do pracy. Granica węgiersko - jugosłowiańska została osłabiona, by agenci wywiadu jugosłowiańskiego mogli ją łatwo przekraczać. Takie same polecenia dał Brankow co do granicy węgiersko - czechosłowackiej i węgiersko - rumuńskiej. Brankow polecił mi ustalić jakie punkty na granicy węgiersko-radzieckiej są słabo strzeżone, by władze jugosłowiańskie mogły przerzucać w tych miejscach do ZSRR szpiegów i dywersantów. Na początku maja 1948 r. Palffy oświadczył mi, że Jugosłowianie są zadowoleni z mej pracy szpiegowskiej i chcą, by wysłano mnie w charakterze węgierskiego attache wojskowego do ZSRR. Palffy polecił mi, abym nawiązał się rosyjskiego, co ułatwi mi pozyskanie zaufania ludzi radzieckich. Miałem nawiązać ścisły kontakt z attache wojskowymi krajów demokratycznych, by wyciągać od nich tajne wiadomości. Miałem dostarczać wiadomości o strukturze, dyscyplinie i uzbrojeniu armii radzieckiej. Radził mi nadzwyczajną ostrożność".

„W Moskwie na jednym z oficjalnych przyjęć Mrazowicz powiedział, że wie już o mnie od Palffy'ego i Brankowa i poprosił, bym zakomunikował mu zebrane przeze mnie informacje. Umówiliśmy się, że będziemy się spotykać na oficjalnych przyjęciach. Mrazowicz kazał mi zbierać dane o stanie sił zbrojnych ZSRR oraz wybadać attache wojskowych krajów demokracji ludowej o ich stosunku do Tito. Mrazowicz zaznaczył, że po rezolucji Kominformu praca wywiadu jugosłowiańskiego w ZSRR została utrudniona i ja jako przedstawiciel ludowo - demokratycznych Węgier mogę mu pomóc.

Dowiedziawszy się o oświadczeniu Brankowa, w którym wyrzekł się on Tito, obawiałem się, że nas zdemaskuje. Mrazowicz uspokoił mnie zapewniając, że oświadczenie Brankowa jest maskowaniem się.

Świadek Józef Recs stwierdza, że od sierpnia 1946 roku, był agentem wywiadu jugosłowiańskiego, ulegając groźbom Brankowa. Będąc urzędnikiem Węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Recs zbierał tajne wiadomości i przekazywał je wywiadowi jugosłowiańskiemu. Był on sekretarzem towarzystwa węgiersko - jugosłowiańskiego i w myśl polecenia wywiadu jugosłowiańskiego na tej placówce popularyzował Tito. Recs stwierdza, że będąc w roku 1947 sekretarzem poselstwa węgierskiego w Belgradzie, wykrył pewne tajne materiały w poselstwie i przekazał je urzędnikowi jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Piotrowi Dobrowiczowi.

Szantażem i gwałtem titowcy werbowali szpiegów

Świadek Józef Heggeduess stwierdza, że został zwerbowany jako agent przez OZNA w czasie służby w szeregach armii jugosłowiańskiej. W końcu stycznia 1945 r. został przerzucony przez granicę węgierską. W Budapeszcie utrzymywał on kontakt z Brankowem, Jaworskim, a później ze Smilianiczem. Na polecenie wywiadu jugosłowiańskiego świadek prowadził działalność szpiegowską i dywersyjną, skierowaną przeciwko węgierskiej demokracji ludowej.

Z kolei zeznaje **świadek Lubica Hribar**, która przy pomocy pogróżek i gwałtu została zwerbowana na agentkę wywiadu jugosłowiańskiego. Świadek ma w Jugosławii kilku braci.

Gdy pewnego razu zgłosiła się do misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie, podczas rozmowy Jaworski zapytał, czy nie zamierza wrócić do Jugosławii. Hribar odpowiedziała przecząco.

Po pewnym czasie Jaworski i Czaczinowicz zaproponowali świadkowi, jako Jugosłowiance, współpracę z wywiadem jugosłowiańskim.

„W odpowiedzi na moją odmowę — zeznaje świadek — zaczęli mi grozić. W lecie 1947 r. Czaczinowicz powiedział mi, że jeden z mych braci został aresztowany. Jeżeli nie będę pracowała dla UDB — powiedział Czaczinowicz — brat mój zostanie stracony. Na to nic nie odpowiedziałam. Po pewnym czasie poszłam do konsulatu jugosłowiańskiego po wizę na wyjazd do Wiednia. W konsulacie nieoczekiwanie zamknięto mnie w pokoju, a w dwa dni później dwaj współpracownicy misji zmusili mnie, bym wsiadła do samochodu i wraz z jeszcze jednym cywilnie ubranym człowiekiem zawieźli mnie do granicy jugosłowiańskiej. Tam przeprowadzili nas na terytorium Jugosławii, gdzie już oczekiwał nas samochód ciężarowy z żołnierzami. Na samochodzie tym umieszczono również trzy osoby z zawiązanymi oczyma".

W Belgradzie Błażicz i Jaworski nalegali na świadka, by zgodziła się prowadzić robotę wywiadowczą i utrzymywać łączność między wywiadem jugosłowiańskim a wywiadem angielskim na Węgrzech.

„Pod grozą śmierci — zeznaje świadek — zgodziłam się podpisać odpowiednie zobowiązanie. Następnie Czaczinowicz odwiózł mnie z powrotem do Budapesztu".

Rankovicz wydał rozkaz zamordowania Moicza

Sąd z kolei przesłuchał **świadka Zivko Boarowa**, byłego współpracownika misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie, który na rozkaz Rankovicza dokonał mordu na osobie Miłosza Moicza.

Boarow zeznaje, że został wysłany do Budapesztu przez wywiad jugosłowiański jako attaché prasowy misji.

Brankow, który był głównym reprezentantem UDB na Węgrzech — stwierdza świadek — kazał szeroko popularyzować osobę Tita. Równocześnie miałem zorganizować sieć szpiegowską wewnątrz organizacji węgierskich i zbierać dane o wewnętrznej sytuacji kraju.

Przedstawiając okoliczności, w jakich zamordowany został Miłosz Moicz, świadek zeznaje:

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, Moicz oświadczył, że solidaryzuje się z rezolucją i pragnie zdemaskować działalność szpiegowską dyplomatów jugosłowiańskich na Węgrzech. Rankovicz wydał rozkaz sprowadzenia Moicza do Jugosławii, a jeśli to się nie uda — zamordowania go. Brankow kazał mi wykonać to zadanie. Ja odmówiłem. Brankow i Błażicz poinformowali o tym posła Mrazowicza. Wówczas Mrazowicz oświadczył, że żąda stanowczo, abym wykonał rozkaz Rankovicza. Musiałem się zgodzić i Mrazowicz wręczył mi swój rewolwer.

Świadek Boarow udał się do Moicza i usiłował wpłynąć na niego, by zrzekł się swych zamiarów. Gdy Moicz się nie zgodził, doszło do kłótni, podczas której Boarow zastrzelił Moicza.

Po zabójstwie poszedłem do misji jugosłowiańskiej — powiada Boarow — i zakomunikowałem Brankowowi o wykonaniu zadania.

W tym miejscu oskarżony Brankow stara się dowieść, że nie dawał Boarowowi polecenia zamordowania Moicza. Lecz świadek Boarow podtrzymuje swe poprzednie zeznania.

Trockiści na żołdzie USA

Następnie zeznaje **świadek Iwan Feldy**. Świadek podaje, że w latach 1944 i 1945 w Szwajcarii był łącznikiem między grupą trockistowską a amerykańską organizacją wywiadowczą, która działała pod pozorem komisji dobroczynnej kościoła unitarnego. Na czele tej amerykańskiej organizacji wywiadowczej stał Noel H. Field.

Szönyi — zeznaje świadek — opowiadał mi o kontaktach z Fieldem i o tym, że do pracy dla wywiadu amerykańskiego zwerbował go Dulles.

Za pośrednictwem Szönyi'ego wywiad amerykański zwerbował Ferenca Nagy, Gyorgy Demeter, Andrasa Kalmana i wielu innych.

W roku 1945 — zeznaje dalej świadek — postanowiono przerzucić część grupy Szönyi'ego na tyły Armii Radzieckiej na Węgrzech, w celu zorganizowania wywiadu, dywersyjnej działalności, sabotażu gospodarczego i szerzenia dezorganizacji. Ostateczny cel polegał na obaleniu rządu demokratycznego i przeciągnięciu Węgier do obozu imperialistycznego.

Grupę tę przerzucono na Węgry przy pomocy wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego.

W roku 1945 — powiada świadek — pełniłem funkcję łącznika między grupą Szönyi'ego, znajdującą się na Węgrzech, a organami wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii, dokąd przekazywałem Fieldowi zebrane materiały szpiegowskie.

W maju 1946 roku przyjechałem po raz drugi na Węgry i przekazałem Szönyi'emu list Fielda.

Z rozmów odbytych z Fieldem wiem dokładnie, że wywiad amerykański stale współpracował ściśle z wywiadem jugosłowiańskim. Wiem o tym również ze opowiadania Lompara i Grito Konfino. Ze szpiegiem jugosłowiańskim Grito Konfino współpracowałem ściśle.

W końcu świadek zeznaje, że w Szwajcarii istnieje wielka sieć szpiegowska wywiadu jugosłowiańskiego.

Następnie sąd przesłuchał **świadka Andrasa Kalmana**, który szczegółowo przedstawił działalność grupy trockistowskiej Szönyi'ego w Szwajcarii. Świadek zeznaje, że Field okazywał systematycznie pomoc materialną Szönyi'emu i jego grupie.

Współpraca wywiadów USA i Jugosławii

Świadek w dalszym ciągu potwierdza zeznania oskarżonego Szönyi'ego o ścisłej łączności wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego, co znalazło dobitny wyraz w przerzuceniu grupy trockistów ze Szwajcarii na Węgry.

Świadek szczegółowo opowiada o szpiegowskiej i dywersyjnej działalności grupy Szönyi'ego.

Następnie sąd przesłuchał **świadka Miklosa Rety**, który zajmował stanowisko głównego inspektora w jednym z oddziałów policji politycznej Horthy'ego w mieście Pecs.

Opowiada on szczegółowo jak został zwerbowany w charakterze agenta-prowokatora oskarżony Andras Salai. Świadek przytacza fakty, charakteryzujące niecną działalność szpiegowską i prowokatorską tego zdrajcy, który obecnie zasiada na ławie oskarżonych.

Następnie zeznawał **świadek Lajos Lindberg**, który w 1943-44 roku był naczelnikiem więzienia w Satoraljaujhely. Opowiada on, jak oskarżony Andras Salai zawiadomił go o szykującej się ucieczce więźniów.

W wyniku tego donosu — zeznaje świadek — w czasie starcia z oddziałami wojskowymi, które przybyły pod więzienie w dzień projektowanej ucieczki, zostało zabitych wielu więźniów, a pozostałych przy życiu stracono.

Świadek Gyorgy Vandory zeznaje, że oskarżony Pal Justus polecił jej utworzenie nielegalnej grupy trockistowskiej, przy czym każdy z członków tej grupy miał następnie zorganizować własne koło.

W skład mojej grupy — oświadczył świadek — wchodziło 20 osób. Na naradach tych występował z referatami Justus, który wyrażał się z nienawiścią o demokracji ludowej, rzucał oszczerstwa na członków rządu Węgierskiej Republiki Ludowej.

W okresie weryfikacji członków Węgierskiej Partii Pracujących dał on nam wskazówki, abyśmy występowali jak najgorętsi zwolennicy ustroju demokracji ludowej.

Justus niejednokrotnie mówił nam, że należy przygotowywać się do czynnej walki przeciwko istniejącemu ustrojowi demokratycznemu i że w walce naszej okażą nam pomoc USA i Jugosławia.

Jako ostatnia zeznaje świadek **Laslono Fleischner**. Podaje ona, że od lutego 1945 roku do lipca 1948 roku była osobistą sekretarką oskarżonego Pala Justusa.

Fleischner opowiada, że Pala Justusa często odwiedzał attaché prasowy misji francuskiej w Budapeszcie Gacheaut, który odbywał z Justusem długie rozmowy.

Rozprawa trwa.

Prasa radziecka o procesie budapeszteńskim

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dziennik **„Izwiestia"** w artykule wstępnym pt. „Podli agenci imperializmu złapani na gorącym uczynku" pisze m. in.:

W czasie przesłuchania zagranicznych szpiegów i zdrajców narodu węgierskiego zostały potwierdzone w całej pełni szczegóły szeroko rozgałęzionego spisku imperialistycznego.

„Izwiestia" cytują wyjątek z historycznego komunikatu radzieckiego Biura Informacyjnego „Fałszerze Historii" ogłoszonego na początku 1948 roku i zawierającego rozmowę Allana Dullesa z księciem niemieckim Hohenloe w 1943 roku. Z wyjątku tego widać, że Dulles był zwolennikiem utworzenia w Europie organizacji państwowej, obejmującej wielką przestrzeń i był zdania, że „Federacyjne Wielkie Niemcy" podobne do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z przyłączoną do nich „Federacją Dunajską" będą najlepszą gwarancją porządku w krajach Europy Środkowej i Wschodniej oraz ich odbudowy.

Oświadczenie Dullesa nie pozostawia wątpliwości, co do roli, jaką przeznaczono mu w imperialistycznym planie tzw. „Federacji Dunajskiej". Koncepcja tej Federacji zrodziła się w łonie wywiadu amerykańskiego. Również wywiad amerykański wysunął kandydaturę belgradzkiego judasza Tito na dyktatora krajów Półwyspu Bałkańskiego i basenu dunajskiego.

Nie na próżno też judasz Tito i jego mocodawcy wrzeszczą ze wściekłością z powodu załamania się ich agentury na Węgrzech. Plany imperialistów zakończyły się raz jeszcze katastrofą.

Zdemaskowanie szpiegowskiego spisku w Belgradzie i Budapeszcie — pisze w zakończeniu „Izwiestia" — jest jeszcze jednym dowodem jak beznadziejne są usiłowania imperialistów, pragnących wstrzymać postępową historię, która rozwija się na korzyść obozu demokracji i socjalizmu, obozu którego siły są niezliczone i wzrastają z każdym dniem.

W kilku zdaniach

PARYŻ. Sekretariat Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet donosi, że od 1 do 6 grudnia odbędzie się w Pekinie panazjatycka konferencja kobiet w obronie pokoju.

PRAGA. Zakończyły się tu jubileuszowe 50 z kolei Międzynarodowe Targi Praskie. Targi zwiedziło ponad milion osób. Udział w nich wzięli wystawcy z ponad 50 krajów. Szczególnym zainteresowaniem na targach cieszył się pawilon Zw. Radzieckiego. Targi praskie zobrazowały wielkie osiągnięcia przemysłowe ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz zapewniły zawarcie rekordowej ilości transakcji handlowych.

RZYM. W Rzymie, Mediolanie, Genui oraz innych miastach włoskich odbyły się imponujące manifestacje w związku z obchodem święta narodowego w rocznicę zwycięstwa republikańskich sił włoskich pod wodzą Garibaldiego nad najemnymi wojskami papieskimi.

PARYŻ. Komitet Organizacyjny departamentu Sekwany obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju opublikował komunikat, w którym podkreśla sukces głosowania pokojowego w swoim okręgu i wyraża energiczny protest przeciwko odmówieniu przez rząd zezwolenia na odbycie 2 października w Paryżu wielkiej manifestacji pokojowej.

PARYŻ. Wybitny pisarz brazylijski Jorge Amado otrzymał nakaz policji natychmiastowego opuszczenia Francji. Amado przebywał od dłuższego czasu we Francji jako uchodźca polityczny. Był on delegatem Brazylii do Stałego Komitetu Kongresu Zwolenników Pokoju.

PARYŻ. Ambasada amerykańska w Meksyku odmówiła wizy wjazdowej do St. Zjednoczonych znanemu pisarzowi francuskiemu Rogerowi Garaudy. Po zakończeniu Kongresu Zwolenników Pokoju w Meksyku Garaudy miał udać się do Lake Success jako korespondent dziennika „Ce Soir".

N. JORK. Spontaniczny strajk blisko 500 tysięcy górników amerykańskich trwa nadal. Jak wiadomo, powodem akcji strajkowej jest odmowa pracodawców kontynuowania wpłat na społeczne i emerytalne fundusze górników.

SOFIA. Radio Wolnej Grecji donosi, że skazanie na śmierć przez faszystowski sąd w Pireusie — Kayty Nissiriou Zevgou — wywołało powszechne oburzenie i protesty narodu greckiego.

TIRANA. Na zakończenie zjednoczeniowego zjazdu młodzieży albańskiej odbył się wielki wiec publiczny z udziałem 40 tysięcy osób. Na wiecu uczestniczyli przedstawiciele Św. Federacji Młodzieży Demokratycznej, młodzieży z Polski, ZSRR, Francji, Włoch i szeregu innych krajów.

Rokowania handlowe z Islandią

W dniu 21 bm. rozpoczęły się w Warszawie rokowania polsko - islandzkie, mające na celu zawarcie nowej umowy handlowej i płatniczej. Delegacji islandzkiej przewodniczy p. Haraldur Koyer.

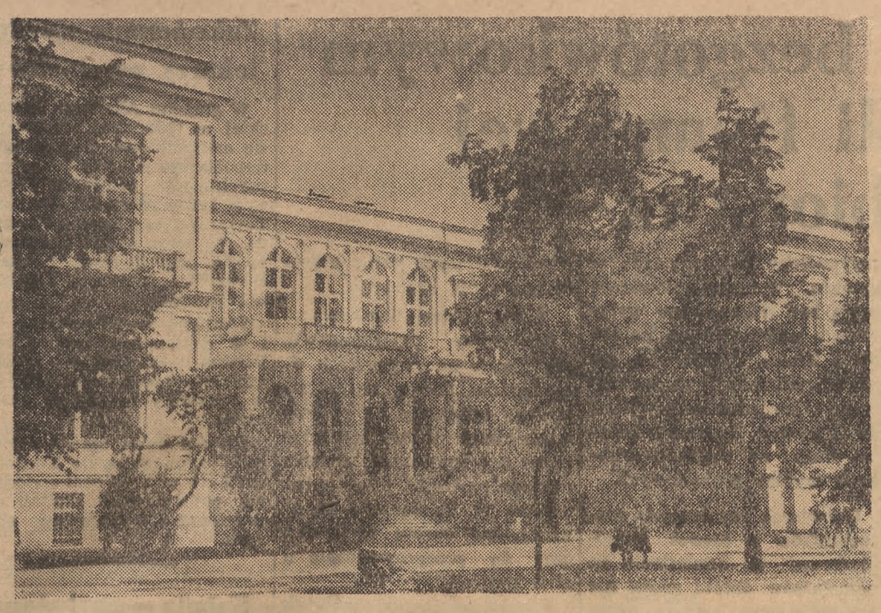

Gmach Wyższej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR.

Foto WAF

517 kursów fabrycznych i 260 wiejskich w woj. wrocławskim

W Strzegomiu w pow. świdnickim nie dobrze się działo ze szkoleniem partyjnym. Wykładowcy na kursie partyjnym często nie byli należycie przygotowani do zajęć. Nie potrafili zainteresować słuchaczy, którzy nie rozumiejąc mało przystępnego i niejasno prowadzonego wykładu, zaczęli opuszczać zajęcia. Kierownik kursu nie potrafił ująć organizacyjnie pracy kursu. Dopuszczał do częstych zmian terminów zajęć, nie zawiadamiając w porę o tych zmianach słuchaczy. Rezultatem takiej pracy był spadek frekwencji do 30 proc. Tym stanem rzeczy zainteresował się Komitet Miejski w Strzegomiu. Kursem zaopiekował się sekretarz KM tow. Hankiewicz i sam poprowadził zajęcia. Tow. Hankiewicz potrafił prowadząc pogadankę na przewidziany w programie temat, jednocześnie nawiązać do codziennych zagadnień pracy partyjnej. Miał zawsze w zanadrzu ciekawe przykłady i trafne wnioski. Każde zajęcie kończyło się żywą dyskusją. Pogadanka, mająca w zasadzie trwać 2 godziny, często na żądanie słuchaczy, przedłużała się. Wyniki takiej pracy nie dały długo na siebie czekać. Już po trzech tygodniach frekwencja na kursie wzrosła do 95 proc., a końcowe repetytorium wykazało duży zasób wiadomości, jakie wynieśli słuchacze z kursu.

Przygotowując nowy rok szkolenia partyjnego wzięliśmy pod uwagę doświadczenia Strzegomia oraz doświadczenia prawie 200 działających w ub. roku kursów. W bieżącym roku uruchamiamy 517 kursów w większości fabryk i 260 wiejskich. Obejmą one 17.815 towarzyszy. Aby należycie zabezpieczyć sprawne funkcjonowanie tak wielkiej ilości punktów szkoleniowych zorganizowaliśmy obok Komisji Szkoleniowych aparat nieetatowych instruktorów szkolenionych. Każdy z nich ma opiekę nad jednym powiatem.

Przygotowanie wykładowców

Celem zapewnienia należytego poziomu nauczania zorganizowano systematyczne szkolenie wykładowców. Prowadzimy je w formie seminariów na tematy związane z programem kursów, pogłębione materiałami źródłowymi. Poza tym wykładowcy w olbrzymiej większości są uczestnikami kursów samokształceniowych. W Wydziale Propagandy KW odbywają się comiesięczne odprawy przewodniczących powiatowych i miejskich komisji szkoleniowych dla wymiany doświadczeń i omówienia planu pracy na każdy bieżący miesiąc. Na odprawy te zapraszani są również najlepsi wykładowcy z terenu województwa.

Projektujemy ponadto organizowanie raz w miesiącu pokazowych zajęć dla wykładowców. Zapewni nam to praktyczne doszkalanie kadr wykładowców.

Kontrola szkolenia

Celem należytego powiązania pracy powiatowej komisji szkoleniowej z Komitetem Powiatowym, jak i zapewnienia należytej opieki organizacji partyjnej nad całością zagadnień szkoleniowych, dwa razy w miesiącu kolejno wszyscy I sekretarze i kierownicy propagandy Komitetów Powiatowych zdają szczegółowe sprawozdania z przebiegu prac szkoleniowych na posiedzeniu Wydziału Propagandy KW. Sprawozdanie takie złożył już Komitet Miejski we Wrocławiu, a w dniu 20 bm. składać będzie Komitet Powiatowy i Miejski w Legnicy.

We wszystkich powiatach województwa, egzekutywy powiatowe wyznaczyły jednego z członków jako opiekuna i odpowiedzialnego za prace szkoleniowe. Szkolenie partyjne skupia stałą uwagę organizacji partyjnej, świadomej jak wielką wagę posiada podniesienie w szeregach Partii poziomu ideologicznego i pogłębienie wiedzy o marksizmie - leninizmie, tego potężnego oręża w walce o socjalizm.

W. PAWŁOWICZ
Instruktor Szkolenia Partyjnego
KW PZPR we Wrocławiu

Szkolenie partyjne uzbraja i hartuje nasze szeregi

Helena Kozłowska

Kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR

Przygotowania do nowego roku szkolenia partyjnego dobiegają końca. Nowym, znamiennym momentem jest nieporównanie większy, niż dotychczas, rozmach akcji szkoleniowej.

Według danych komitetów wojewódzkich w przygotowaniu jest ponad 3.000 kursów I stopnia, mających w pierwszym rzucie objąć do 100.000 towarzyszy, około 350 wieczorowych szkół partyjnych z niemal 15.000 słuchaczy i około 2.000 kursów przy komitetach gminnych z 40.000 uczestników.

Szkoły partyjne, począwszy od organizowanych po raz pierwszy szkół międzypowiatowych, do szkoły przy KC włącznie, obejmą powyżej 3.000 towarzyszy. Znacznie rozszerzona zostanie liczba towarzyszy objętych zorganizowanym systemem samokształcenia.

Przebieg prac przygotowawczych świadczy, że organizacje partyjne przystąpiły do realizacji wytycznych KC z pełnym zrozumieniem wagi i konieczności szkolenia.

Marksistowsko-leninowskie wychowanie

Marksistowsko - leninowskie wychowanie członków naszej Partii jest zagadnieniem o decydującym znaczeniu. Dlatego też szkolenie partyjne musi być znacznie wzmocnione i rozszerzone.

Polityczne i ideologiczne uzbrojenie członków Partii jest jednym z niezbędnych warunków zabezpieczających ich awangardową rolę w walce mas pracujących o zbudowanie fundamenów socjalizmu w Polsce. Szczególne znaczenie posiada szkolenie partyjne dla uodpornienia naszych szeregów przed wpływami ideologicznymi wroga klasowego. Podniesienie poziomu ideologicznego członków Partii wzmocni i zaostrzy czujność klasową na próby przenikania do szeregów partyjnych wrogich i obcych wpływów.

W warunkach zaostrzającej się walki klasowej, szkolenie partyjne winno się stać istotną dźwignią wzrostu aktywizacji politycznej organizacji partyjnych, winno stać się czynnikiem wzrostu ich zdolności do mobilizacji mas dla wykonania planów produkcyjnych, do przeciwdziałania reakcyjnej robocie rozpolitykowanej części kleru, walki przeciwko próbom sabotażu i dywersji.

Szeroki zasięg szkolenia, które w pierwszym kwartale obejmie ponad 150.000 towarzyszy wymaga czujnej politycznej opieki nad pracą wszystkich odcinków szkolenia partyjnego i wzrostu poczucia odpowiedzialności organizacji partyjnych za działalność aparatu szkoleniowego.

Teorię powiązać z praktyką

„Opanować marksistowsko - leninowską teorię — powiada tow. Stalin — to znaczy przyswoić sobie istotę tej teorii i nauczyć posługiwać się tą teorią dla rozwiązywania praktycznych zagadnień ruchu rewolucyjnego w różnorodnych warunkach walki klasowej proletariatu".

Jest to głównym zadaniem naszej, na masową skalę zakrojonej, pracy szkoleniowo - wychowawczej. Aby tego dokonać musimy pracę szkoleniową bardziej niż dotychczas zbliżyć do życia, ściślej powiązać z aktualnymi, praktycznymi zadaniami naszej Partii.

Siła bowiem marksistowsko-leninowskiej teorii polega na tym, że uczy ona umiejętności orientowania się w skomplikowanej sytuacji, rozumienia wewnętrznego związku otaczających nas zjawisk. Wyjaśnia ona nie tylko bieg wydarzeń w obecnym okresie, ale wskazuje perspektywę rozwoju.

Kierownictwo terenowe winno zwrócić szczególną uwagę na powiązanie teorii z praktyką, gdyż obok poważnych osiągnięć istnieje jeszcze w szkoleniu partyjnym szereg braków i niedociągnięć. Nie przezwyciężyliśmy jeszcze do końca tzw. szkolarstwa i formalnego podejścia do pracy szkoleniowej. W wielu ogniwach partyjnych brak jeszcze dostatecznie przemyślanego i celowego planu rozbudowy sieci szkół i kursów, doboru wykładowców i słuchaczy, słaba jest kontrola wykonania. Są to sprawy bardzo istotne.

Kształcimy nowe kadry

Zasadniczym zadaniem szkół partyjnych od powiatowych do szkoły przy KC, jest przeszkolenie najlepszych pracowników aparatu partyjnego i wychowanie nowych. Na odpowiedzialną pracę partyjną należy śmiało wysuwać wypróbowany aktyw robotniczy.

Musimy na nowo przemyśleć metody i formy pracy szkół. Praca nad teorią marksizmu-leninizmu musi być znacznie pogłębiona, a równocześnie bardziej przystosowana do potrzeb określonego typu działacza partyjnego. Absolwent naszej szkoły musi być przygotowany do natychmiastowego przystąpienia do konkretnej pracy. Wymaga to żywej i bezpośredniej więzi między szkołą, a codzienną działalnością Partii.

Właściwe powiązanie teorii z praktyką ułatwi nam przygotowanie nowych, ideologicznie i organizacyjnie dobrze uzbrojonych kadr partyjnych.

Szkolenie masowe bez oderwania od pracy produkcyjnej posiada również wyraźne zadanie, dostarczenia Partii dziesiątków tysięcy agitatorów, prelegentów, wykładowców szkół i kursów. Dokonać tego zadania możemy tylko przy czynnej opiece kierownictwa odpowiednich organizacji partyjnych. „Wieczorowe szkoły partyjne", które obejmują sekretarzy i aktyw podstawowych organizacji partyjnych, przygotować winny kierowników grup agitatorów i prelegentów.

Samokształcenie obejmuje najbardziej politycznie przygotowany aktyw partyjny. Spośród uczestników samokształcenia winny wyrosnąć nowe kadry wykładowców.

Zadania są ogromne i niezwykle odpowiedzialne. W wykonaniu tych zadań opierać się będziemy na wielkim historycznym doświadczeniu WKP(b), którego przyswajanie nadaje właściwy kierunek i treść naszej pracy.

Pomocą będą nam nasze dotychczasowe osiągnięcia i doświadczenia. Wnikliwa analiza tych doświadczeń na drodze krytyki i samokrytyki, jest gwarancją przezwyciężenia braków i niedociągnięć.

Wysiłek organizacji partyjnych winien zmierzać w tym kierunku, aby uodpornić, zahartować, ubojowić i uzbroić nasze kadry do realizacji wielkich zadań budowania Polski Socjalistycznej.

Rozszerzenie kadr wykładowców — podstawowym zadaniem

Zaplanowanych 344 kursów fabrycznych I stopnia w woj. śląsko-dąbrowskim, obejmuje 10.675 słuchaczy. Jest to liczba dwukrotnie większa od liczby słuchaczy ubiegłego turnusu szkolenia. Podstawową sprawą stało się rozszerzenie kadry odpowiednio przygotowanych wykładowców. Część obecnej kadry wykładowców, to starzy wypróbowani towarzysze, mający za sobą dość duże doświadczenie. Wielu jednak towarzyszy po raz pierwszy będzie wykładało na kursach partyjnych.

Z inicjatywy Wojew. Komisji Szkoleniowej, zorganizowaliśmy dziewięć kursów dla przeszkolenia wykładowców, które objęły 500 towarzyszy. Już dzisiaj można dokonać pewnej oceny pracy tych kursów.

Szczególną uwagę zwracamy na wysuwanie wykładowców spośród aktywu robotniczego. Np. w Opolu na kurs wykładowców dobrano w większości ludzi nowych spośród robotników. Mimo początkowych trudności, większość słuchaczy, jak wykazują ostatnie zajęcia, dzięki opiece Komitetu, stanie się wykwalifikowanymi wykładowcami.

Projektujemy naradę kierowników tych kursów celem wymiany doświadczeń, ustalenia planu dalszej pracy z wykładowcami oraz przydzielenia każdemu wykładowcy określonego terenu.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia pracy szkoleniowej, będziemy kontynuować powiatowe odprawy wykładowców, na których omawiać będziemy metodykę zajęć i urządzać pokazowe zajęcia na kursie.

Dążymy do tego, by wykładowcy stale pracowali nad sobą i uczestniczyli w samokształceniu i seminariach.

Zasada, że uczyć może tylko ten, który sam się uczy, stanowić będzie gwarancję należytego poziomu kursów i sprawnego funkcjonowania całej prasy szkoleniowej.

ST. SIEWIERSKI
Instruktor
Szkolenia Partyjnego
KW PZPR w Katowicach

...Teoria staje się bezprzedmiotowa, jeżeli nie jest związana z rewolucyjną praktyką, podobnie jak i praktyka staje się ślepa, jeżeli nie oświetla sobie drogi rewolucyjną teorią (STALIN)

Doświadczenia kopalni „Sosnowiec"

Pierwszym czołowym zagadnieniem akcji szkoleniowej w naszej kopalni w r. ub. było zagadnienie doboru kandydatów na kurs.

Jak się ten dobór u nas odbywał?

I sekretarz organizacji podstawowej polecał sekretarzom oddziałowym wytypować kandydatów na kurs szkolenia partyjnego, a ci automatycznie podawali nazwiska kandydatów.

Jaki był skutek tego mechanicznego wyznaczania?

Na szkołę „wytypowano" 46 towarzyszy, z czego szkołę ukończyło tylko 30 towarzyszy. Co się stało z 16 towarzyszami? Otóż: kilku towarzyszy miało już opłacone wczasy w Związkach Zawodowych. Trzeba było ich wycofać z turnusu. Dalszych kilku towarzyszy — górników przodowych nie mogło uczęszczać na szkołę, ponieważ pracowali na zmiany. Przejść na inną zmianę nie mogli, gdyż tam byliby wykorzystywani do robót nieakordowych i zarabialiby tylko tzw. pańską dniówkę, tzn. zł 620, zamiast 1.200 zł.

Wyznaczono również kandydatów, którzy mieszkali bardzo daleko od Sosnowca.

Sekretarze organizacji oddziałowych zapomnieli prawie całkowicie o kobietach i młodzieży.

Te błędy należą już do przeszłości. Nauczeni doświadczeniem zabraliśmy się zupełnie inaczej do sprawy doboru kandydatów.

Na kurs wytypowaliśmy 50 kandydatów. Przeważają agitatorzy, pozostali zaś — to towarzysze jeszcze słabo uświadomieni. Na wieczorową szkołę wytypowaliśmy 35 kandydatów o wyższym poziomie uświadomienia.

Z każdym z wyznaczonych kandydatów przeprowadziliśmy indywidualne rozmowy, tłumaczyliśmy cel szkolenia partyjnego, badając jednocześnie poziom uświadomienia politycznego kandydata.

Dalszą bolączką naszego szkolenia była metoda wykładania.

Na przykład: wykładowca przez 50 min. wykładał, po czym była przerwa 10 min. i następnie dyskusja. Ten system wykładów nie był dobry.

Zastosowaliśmy więc system zadawania słuchaczom pytań do opracowania do domu i na następnym zajęciu słuchacze odpowiednio już przygotowani, znacznie aktywniej brali udział w dyskusji. Zajęcia coraz bardziej zbliżały się do żywej pogadanki.

W tym roku Sekcja Szkoleniowa KM w Sosnowcu staranniej prowadzi akcję przygotowawczą. Spodziewamy się, że szkolenie partyjne w r. bież. na kopalni „Sosnowiec" przyczyni się do podniesienia poziomu politycznego naszej organizacji. Poznając bliżej naukę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, zapoznając się z doświadczeniami WKP(b), przodującej partii ruchu robotniczego, skuteczniej będziemy walczyć z wszelkimi zakusami wroga klasowego, wzmocnimy czujność wobec prób dywersji w naszych szeregach, prędzej i lepiej zrealizujemy historyczne zadania, jakie wytyczyła nasza Partia.

MIECZYSŁAW PLASKOTA
Kierownik Kursu Partyjnego
przy kop. „Sosnowiec"

Powiążemy szkolenie z zadaniami Partii

W ub. roku 16 ośrodków szkoleniowych przy zakładach pracy na Żoliborzu było wg składu osobowego bardzo różnorodne. Kilka robotniczych, kilka inteligenckich i mieszane. Kursy ukończyło 85 proc. słuchaczy: mechaniczne wyznaczenie słuchaczy na kurs było poważną przyczyną „odsiewu". Z 600 towarzyszy wyszkoliliśmy na kursach około 50 prelegentów, 70 agitatorów i wielu wykładowców.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że sprężysta organizacja jest warunkiem dobrego funkcjonowania kursu. Przemyśleliśmy właściwe rozplanowanie sieci kursów, sporządziliśmy dokładną listę wykładowców i słuchaczy, opracowaliśmy terminarz zajęć. Wszystko to zawczasu było uzgodnione z Komitetami Partyjnymi podstawowych organizacji partyjnych oraz egzekutywą Komitetu Dzielnicowego.

Na zebraniach Komisji Szkoleniowej, zajmowaliśmy się każdą organizacją podstawową, kursem, wykładowcami i słuchaczami. Wnioski omawialiśmy z egzekutywami organizacji podstawowych. W pracach kursu wzięły udział egzekutywy KD i podstawowych organizacji partyjnych. Pracę kursu omawialiśmy również ze słuchaczami, których uwagi wzbogaciły nasze doświadczenie. W wielu wypadkach spostrzeżenia słuchaczy przyczyniły się do usprawnienia pracy.

Kierownicy kursów ściśle współpracowali z Komisją Szkoleniową. Na stałych odprawach z nimi, jak i z wykładowcami, omawialiśmy przebieg pracy kursów. W rezultacie w okresie np. 3 miesięcy zanotowano tylko 2 wypadki nieodbycia się zajęć kursów. Na pozostałych kursach zajęcia odbywały się normalnie wg ustalonego terminarza.

Zajęcia prowadzone były systemem pogadankowym. Ażeby zajęcia były jeszcze bardziej ciekawe, wykładowcy ilustrowali je odpowiednimi mapami i wykresami, które utrwaliły wzrokowo podawany materiał. Np. w czasie pogadanki na temat „Związek Radziecki — kraj socjalizmu" korzystano z mapy, a poszczególne zagadnienia związane z tym tematem ilustrowane były odpowiednimi wykresami. Wykładowcy i słuchacze, przy każdym zagadnieniu korzystali z tych pomocniczych materiałów. Przy omawianiu struktury organizacyjnej PZPR — słuchacze ilustrowali to zagadnienie graficznie.

Słuchacze robili poza tym wycinki z prasy, zbierali artykuły, fotografie itp. związane z omawianym tematem.

Podstawowym wnioskiem jest dalsze wzmocnienie powiązania szkolenia ideologicznego z praktyczną pracą partyjną. Doświadczenie pokazało nam, że tylko szkolenie powiązane z praktyką może pobudzić głębsze zainteresowanie słuchacza i dać właściwe wyniki.

Drugim wnioskiem jest udzielanie większej uwagi wykładowcom. Przydzielenie na stałe do kursów politycznie wyrobionych wykładowców, należyte przygotowanie się ich do zajęć wybór najwłaściwszych metod nauczania przyczyni się do dalszego usprawnienia pracy kursu.

Trzecim — odpowiedni, nie mechaniczny dobór słuchaczy.

Tak przygotowani i uzbrojeni w doświadczenia szkolenia partyjnego z ubiegłych turnusów przystępujemy do nowego roku szkolenia partyjnego, do szkolenia nowych setek członków Partii.

WIKTOR ŚNIEGUCKI
Przewodniczący Dzielnicowej
Komisji Szkoleniowej
na Żoliborzu

Kursy dla aktywu gminnego w woj. olsztyńskim

„Niech traktory jęczą, niech ziemia jęczy, niech maszyny jęczą, aby człowiek od wieków zgięty ku ziemi wyprostować mógł swój grzbiet i żeby już nie jęczał i żeby mógł się uczyć". Tymi słowy rozpoczął swe wystąpienie dyskusyjne tow. Krzyżanowski, chłop na 7 hektarowym gospodarstwie w gromadzie Srokowo, powiatu kętrzyńskiego. Omawiał on potrzeby szkolenia ideologicznego członków Partii, aby na gromadzie i w PGR-ach Partia mogła spełniać należycie swą kierowniczą rolę.

To docenianie szkolenia wiejskiego przewijało się wszędzie w terenie naszego rolniczego województwa, gdzie w 79 punktach na 142 gminach wiejskich odbywało się szkolenie, nie przerywane nawet w okresie największego nasilenia robót rolnych.

Jak wielkie było zainteresowanie tą akcją w woj. olsztyńskim, przekonaliśmy się na przykładzie Miłakowa i Zalewa powiatu Morąg w lutym br. Przyjechaliśmy z pełnomocnikiem szkolenia wiejskiego z Powiatowej Komisji Szkoleniowej.

Przedzieraliśmy się przez zaspy śnieżne przekonani, że przy takiej zawiei nikogo nie zastaniemy. Tymczasem okazało się, że mimo wielkich kilkunastokilometrowych odległości, mimo zasp i mrozu, w Miłakowie towarzysze prowadzili zajęcia.

Tak samo było w gminie Zalewo, gdzie o zmierzchu tegoż dnia (w początkach lutego) w podobnych warunkach zebrało się 32 towarzyszy. W obydwu wsiach towarzysze żywo dyskutowali zagadnienie wyzysku na wsi, przytaczając przykłady zaczerpnięte bezpośrednio z ich terenu.

Bywało wówczas i tak, że towarzysze organizowali żywiołowo powiatową komisję szkoleniową, wybierali sobie pełnomocnika szkolenia wiejskiego, typowali wykładowców i samodzielnie rozpoczynali szkolenie. W pracy tej przodowały powiaty: olsztyński, Morąg, Szczytno, Bartoszyce, Braniewo. W tych powiatach wykuwała się metoda pracy w grupach szkoleniowych.

Zagadnieniem szkolenia ideologicznego zajmowała się Egzekutywa olsztyńskiego Komitetu Wojewódzkiego w dniu 25.6.49 r. Przyjęta uchwała obowiązywała wszystkie Komitety Powiatowe do poczynienia przygotowań, celem objęcia szkoleniem wszystkich gmin wiejskich oraz 56 zespołów PGR.

Te ambitne plany, mające swe uzasadnienie w osiągnięciach akcji szkolenia wiejskiego w naszym województwie przyjmowane były przez towarzyszy z entuzjazmem.

Tow. Nidecki sekretarz Komitetu Gminnego Srokowo powiedział: „Uchwałę Egzekutywy KW przyjmujemy z wielką radością, bo widzimy, jak towarzysze, którzy w początkach szkolenia nie umieli ust otworzyć, teraz zabierają głos na Gminnej Radzie Narodowej, dyskutują nad sprawami oświaty, budżetu, FOR-u. Widzimy jak wyrastają nowi aktywiści na gromadach, na gminach, w PGR-ach.

Widzimy wreszcie, że towarzysze lepiej i skuteczniej potrafią walczyć z wszelkimi przejawami wyzysku i wrogiej propagady reakcyjnej".

W dniu 10.9.49 r. na Plenum Komitetu Wojewódzkiego omawiano sprawozdanie z przygotowań do szkolenia wiejskiego. Ze sprawozdań wynika, że szkolenie to przygotowane jest w 136 punktach całkowicie (w dalszych 42 jest jeszcze w opracowaniu) i obejmuje 2.566 słuchaczy, w tym 248 kobiety.

Liczne kadry aktywistów wiejskich wyszkolonych na kursach gminnych niewątpliwie przyczynią się do podniesienia klasowej świadomości mas mało i średniorolnych chłopów wsi olsztyńskiej.

J. JUZONIOWA
Kierownik
Wydziału Propagandy
Oświaty i Kultury
KW PZPR w Olsztynie

Łódzka Szkoła Partyjna przygotowuje kadry wykładowców

Po dwóch tygodniach pobytu w szkole, nasi słuchacze-robotnicy — mówią nam zazwyczaj z lekkim wyrzutem: „Dlaczego tak późno pomyśleliście o szkole partyjnej"?

Towarzysze mają słuszność. Wprawdzie od kilku lat istnieje u nas szkoła wojewódzka, szkoląca w turnusach 3-miesięcznych do stu słuchaczy, ale jest to przysłowiowa „kropla w morzu" dla takiego skupiska proletariatu, jakim jest województwo łódzkie. Nie dziwnego więc, że jedną z największych naszych bolączek był chroniczny brak kadr.

Gdy na porządku dziennym postawiono zadanie masowego szkolenia partyjnego — sprawa stanęła na ostrzu noża. Łódź ma przeszkolić w pierwszym „rzucie" ponad 10.000 członków Partii. W tym celu potrzeba nam kilkuset wykładowców. Skąd ich wziąć, kiedy dotychczas kilkudziesięciu prelegentów obsługiwało całą łódzką organizację partyjną, dźwigając ponadto na swych barkach sporo innych funkcji i obowiązków.

Musimy przygotować wykładowców — zdecydował Wydział Propagandy ŁK, by ci z kolei szkolili dziesiątki tysięcy członków Partii. Tak się zrodziła w czerwcu br. nasza Łódzka Szkoła Partyjna. Zaczęliśmy od turnusów jednomiesięcznych, z konkretnym celem: przeszkolić do września wykładowców kursów terenowych. Ponieważ szczególnie doniosła dla Łodzi włókienniczej jest sprawa aktywu kobiecego (prawie 50 proc. proletariatu w Łodzi stanowią kobiety), zwróciliśmy na ten odcinek baczną uwagę. Na turnusie jednomiesięcznym, który rozpoczynamy za kilka dni, będziemy mieli 43 kobiety na ogólną liczbę 132 słuchaczy.

Zadanie, które stało przed nami, nie było łatwe — przecież wielu słuchaczy odwykło od książki naukowej, od intensywnej pracy umysłowej. Dotychczasowa ich lektura zamykała się przeważnie w ramach prasy codziennej. Nie łatwe były pierwsze dni naszych kadr „szkolniaków". Wielu początkowo chciało zrezygnować, widząc „nieprzezwyciężone" trudności. Bez wielkiego przekonania towarzysze ci zgodzili się z propozycją dyrekcji szkoły, aby popróbowali swych sił jeszcze przez tydzień. Po tym „magicznym" tygodniu już nawet nie trzeba było pytać, jak im idzie nauka. Mówiły to za nich błyszczące, roześmiane oczy, mówiły o tym zażarte dyskusje przy posiłku, a nawet w kilkuminutowych przerwach.

Towarzysze nabrali pewność siebie, poczuli mocniejszy grunt pod nogami i ostry głód wiedzy marksistowskiej. Jeden ze słuchaczy, robotnik, wyraził to bardzo dosadnie: „Próbowałem i przedtem czytać to i owo, ale nie rozumiałem. Teraz historię WKP(b) czytam z najwyższym zainteresowaniem".

Za parę tygodni przejdziemy na szkolenie kilkumiesięczne, co da słuchaczom możność pogłębienia wiedzy marksistowskiej.

H. WIŚNIEWSKA
Kierownik Szkoły Partyjnej
w Łodzi

...Członek Partii jest obowiązany: stale pracować nad podniesieniem poziomu uświadomienia politycznego, opanowywać zasady marksizmu-leninizmu, które winny być drogowskazem w działalności każdego członka Partii. (ZE STATUTU PZPR)

Kierownicy i asystenci wojewódzkich szkół partyjnych na naradzie w Centralnej Szkole Partyjnej w Łodzi.

Foto Błaszczyk

ONZ i Karta z San Francisco

Kiedy przed czterema laty, w wyniku uchwał Konferencji Jałtańskiej, w San Francisco podpisano Kartę Narodów Zjednoczonych — wszyscy ludzie miłujący pokój odetchnęli z ulgą.

Albowiem państwa, które podpisały Kartę Narodów Zjednoczonych, a wśród nich — cztery zwycięskie mocarstwa — wzięły na siebie nie lada zobowiązania. Przyrzekły one:

„uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny, która dwukrotnie w ciągu naszego życia wyrządziła niewypowiedziane cierpienia ludzkości,

„przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w dostojeństwo i wartość jego osoby, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet oraz w równość narodów wielkich i małych,

„stworzyć warunki, w których będzie mogła panować sprawiedliwość i poszanowanie zobowiązań opartych na traktatach i innych źródłach prawa międzynarodowego,

„przyczynić się do postępu społecznego i podniesienia stopy życiowej przy większej wolności,

„stosować tolerancję i żyć wspólnie w pokoju, jeden z drugim, jak dobrzy sąsiedzi,

„zjednoczyć... siły dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa,

„zapewnić, przez przyjęcie zasad i ustanowienie metod, że siły zbrojne będą używane tylko we wspólnym interesie i

„zużytkować urządzenia międzynarodowe dla popierania postępu gospodarczego i społecznego narodów".

Przytoczony przez nas wstęp do Karty Narodów Zjednoczonych brzmi dziś jak akt oskarżenia przeciw państwom zachodnim, które tę Konstytucję ONZ podpisały. Czyż bowiem wśród postanowień Karty Narodów Zjednoczonych znajdzie się choćby jedno, którego by państwa zachodnie nie naruszyły, nie podeptały, nie pogwałciły nie obeszły?

Przyrzeczono szanować zobowiązania międzynarodowe — a przecież mocarstwa zachodnie pogwałciły najważniejsze źródło pokojowego zlikwidowania skutków wojny, jakim jest Układ Poczdamski.

Przyrzeczono szanować równość praw małych i wielkich narodów i nie używać sił zbrojnych dla własnych interesów, a przecież mocarstwa zachodnie w okresie czterech lat istnienia ONZ nie zaprzestały ani na chwilę działań wojennych. Amerykańskie armaty i bomby burzą wsie i miasta greckie, amerykański sztab kierował walką przeciw narodowi chińskiemu. Narody Indonezji, Vietnamu, Malajów muszą bronić się przeciw zbrojnym siłom państw zachodnich, należących do ONZ.

Przyrzeczono przyczynić się do postępu społecznego i podniesienia stopy życiowej ludzkości, a przecież to właśnie w krajach kapitalistycznych Zachodu jesteśmy świadkami nieustannej ofensywy na prawa i poziom życia mas ludowych. Zobowiązano się do przyznania większej wolności, a w Stanach Zjednoczonych działa „komisja do badania działalności nieamerykańskiej", policja Mocha strzela do robotników francuskich, a brytyjscy labourzyści pozbawiają pracy komunistów.

Mocarstwa zachodnie zobowiązały się do zjednoczenia wysiłków dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, a tymczasem stworzyły one agresywny blok pod nazwą „paktu atlantyckiego", zagrażający innym członkom ONZ, prowadzą na szeroką skalę zbrojenia i budowę baz wojennych i jawnie prowadzą propagandę wojny. To w Anglii pozbawiono członkostwa naukowej instytucji znakomitego uczonego prof. Barnela za wypowiedzenie się na rzecz pokoju. To we Francji za to samo „przestępstwo" pozbawiono praw obywatelskich chlubę literatury światowej, poetę Aragona, a stupajki policyjne aresztują robotników głosujących na rzecz pokoju.

Jest tylko kilku członków Narodów Zjednoczonych, którzy ściśle wypełniają postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych. Wierności zasadom ONZ dochował i dochowuje Związek Radziecki. Wierności tej dochowują kraje demokracji ludowej. Więcej — ZSRR i skupiające się wokół niego kraje demokracji ludowej, nieugięcie walczą o zachowanie całości ONZ i nienaruszalności postanowień Karty z San Francisco i domagają się, aby były one przestrzegane przez wszystkich członków. ONZ.

W Lake Success rozpoczęła się kolejna sesja Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Oświadczenia, które złożyli z tej okazji szefowie radzieckiej i polskiej delegacji dowodzą, że rządy tych krajów — pomimo nieustającego łamania Karty NZ przez blok mocarstw zachodnich — nie rezygnują z walki o pokój i przyjaźń między narodami na drodze wytyczonej przez uchwały założycieli Narodów Zjednoczonych.

J. W.

Ustawa o obrocie bezgotówkowym formą kontroli finansowej przedsiębiorstwa

System gospodarki planowej, oparty na Ustawie Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r., nakładającej na Sejm Ustawodawczy obowiązek corocznego uchwalania ustaw o narodowych planach gospodarczych, poddaje życie gospodarcze kraju jednolitemu kierownictwu Państwa. Planowe kierowanie produkcją i rozdziałem towarów wymaga ześrodkowania rezerw finansowych w ręku Państwa, co daje możność użycia ich zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej.

Zasady akumulacji rezerw finansowych oraz dostarczania niezbędnych środków pieniężnych gospodarce narodowej ustala państwowy plan finansowy, który stanowi nieodłączną część narodowego planu gospodarczego.

Dlaczego zastosowano obrót bezgotówkowy

Sporządzanie planów gospodarczych i dostarczanie środków potrzebnych do ich wykonania nie wyczerpuje jednak zadań Państwa w tej dziedzinie. Równie bowiem ważnym problemem jest stworzenie systemu stałej kontroli nad wykonaniem planu w skali państwowej jak i planów szczegółowych, dotyczących określonych przedsiębiorstw, zakładów, instytucji itp.

Ścisłe powiązanie poszczególnych gałęzi gospodarki i wzajemna ich zależność powodują, że od wykonania planu w jednym przedsiębiorstwie zależy często wykonanie planów przez inne przedsiębiorstwa.

Zahamowanie działalności jednego z ogniw gospodarki i nie podjęcie na czas środków zaradczych może spowodować trudności w wykonaniu planu przez szereg innych jednostek.

W tych warunkach zachodzi konieczność ustalenia takich form obrotu pieniężnego, które by umożliwiły rozciągnięcie kontroli nad gospodarką pieniężną przedsiębiorstw oraz umacniały ich dyscyplinę finansową.

Zadania takie spełnia ustawa o obrocie bezgotówkowym, nakazująca jednostkom gospodarczym ześrodkowanie w bankach zasobów gotówkowych, przekraczających granicę niezbędnego pogotowia kasowego oraz przeprowadzanie rozrachunków za pośrednictwem banku.

Dwie grupy

Ogłoszona w N-rze 41 Dziennika Ustaw ustawa z dn. 1 lipca 1949 roku o obowiązku uczestnictwa w obrocie bezgotówkowym oraz rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6 sierpnia br. zastąpiły dotychczas obowiązujące przepisy o obrocie bezgotówkowym, które z uwagi na szybki rozwój gospodarki uspołecznionej okazały się niewystarczające.

Ustawa z dn. 1 lipca 1949 r. dzieli uczestników obrotu bezgotówkowego na dwie grupy: do pierwszej zalicza władze i urzędy; związki, stowarzyszenia i zrzeszenia oraz przedsiębiorstwa uspołecznione, do drugiej zaś — przedsiębiorstwa prywatne i osoby wykonujące zajęcia zawodowe o ile są obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych bądź uproszczonych.

Obowiązki obu grup ustawa normuje odrębnie.

Uczestnicy obrotu bezgotówkowego, należący do grupy uspołecznionej, obowiązani są do posiadania rachunku oraz ześrodkowania wszystkich obrotów w jednym z banków wskazanych przez Ministra Skarbu w zarządzeniu ogłoszonym w Monitorze Polskim.

Jednakże uczestnicy obrotu korzystający z kredytu mogą posiadać rachunek w tym tylko banku, który kredytu udzielił. Bank kredytujący w przypadkach gospodarczo uzasadnionych może wyrazić zgodę na posiadanie rachunku w innym banku.

Uczestnicy drugiej grupy obowiązani są do ześrodkowania na rachunku bankowym jedynie obrotów związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub wykonywaniem zajęcia zawodowego.

Rachunki pomocnicze

Ustawa zezwala uczestnikom obu grup na posiadanie rachunków pomocniczych w PKO, która może dokonywać wypłat i przelewów z tego rachunku tylko na podstawie porozumienia z bankiem, w którym uczestnik obrotu posiada rachunek główny.

Ograniczenie dysponowania sumami na rachunkach pomocniczych zostało podyktowane koniecznością zapewnienia bankowi pełnej kontroli nad gospodarką finansową uczestnika obrotu bezgotówkowego. Ograniczenie to nie dotyczy przypadku, gdy uczestnik obrotu posiada rachunek tylko w PKO.

Ustawa nakłada na uczestników, należących do grupy uspołecznionej obowiązek regulowania wszelkich rozrachunków w drodze przelewów bankowych lub czekami rozrachunkowymi z wyjątkiem przypadków wymienionych w ustawie. Wypłaty gotówkowe mogą być dokonywane wyłącznie z sum podjętych na ten cel z banku. Z wpływów gotówkowych mogą być dokonywane tylko wówczas gdy bank na to zezwoli. Pogotowie kasowe służy na pokrycie drobnych wypłat gotówkowych.

Obowiązek regulowania rozrachunków w drodze bezgotówkowej w odniesieniu do uczestników obrotu grupy nie uspołecznionej ustawa ogranicza do rozrachunków wynikłych z transakcji przeprowadzanych z uczestnikami obrotu bezgotówkowego. Rozrachunki z osobami nie będącymi uczestnikami obrotu bezgotówkowego mogą być regulowane w formie gotówkowej.

Ustawa zobowiązuje uczestników obrotu, należących do grupy uspołecznionej do lokowania w banku, w którym posiadają rachunek, zasobów gotówkowych przewyższających górną granicę pogotowia kasowego.

Uczestnicy obrotu należący do grupy nieuspołecznionej przepisom tym podlegają tylko w przypadku, gdy bank, w którym korzystają z kredytu, zażąda lokowania nadwyżek przekraczających górną granicę pogotowia kasowego.

Ścisła kontrola bankowa

Obowiązek przestrzegania, aby obroty na rachunkach uczestników obrotu bezgotówkowego odbywały się zgodnie z przepisami ustawy oraz przepisów wykonawczych ustawa nakłada na banki, które uprawnione są do żądania od uczestników obrotu wyjaśnień oraz do przeprowadzania u nich kontroli.

Przedstawiając w ogólnych zarysach podstawowe przepisy ustawy o obrocie bezgotówkowym, należy zaznaczyć, że przepisy jej odznaczają się dużą elastycznością.

Wyposażają one Ministra Skarbu w prawo zwalniania poszczególnych kategorii uczestników obrotu bezgotówkowego od wszystkich lub niektórych obowiązków wynikających z ustawy, co do wszystkich lub niektórych transakcji, w całym Państwie lub na poszczególnych jego obszarach. Zezwalają one bankom w przypadkach gospodarczo uzasadnionych na zmiany uczestnikom obrotu granic pogotowia kasowego oraz drobnych wpłat i wypłat gotówkowych.

TADEUSZ MICHAŁOWSKI

Zakończenie zjazdu lekarzy psychiatrów

W gmachu Akademii Lekarskiej w Gdańsku zakończyły się czterodniowe obrady ogólnopolskiego zjazdu lekarzy - psychiatrów, połączone z walnym zgromadzeniem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. W toku obrad poruszono m. in. zagadnienia potrzeby stworzenia Instytutu Psychiatrii Sądowej.

Zarówno w referatach, jak i w dyskusjach zgromadzeni lekarze wskazywali na wielkie zdobycze lekarzy radzieckich w dziedzinie medycyny społecznej.

Ostatni dzień zjazdu poświęcono wycieczkom do Kocborowa i Świecia, w celu zwiedzenia państwowych szpitali dla psychicznie i nerwowo chorych.

Ksiądz — zasłużony działacz społeczny członkiem PRN w Śremie

Powiatowa Rada Narodowa w Śremie, w uznaniu zasług położonych w pracy społecznej przez proboszcza parafii Żabno koło Mosiny — ks. Floriana Derezińskiego, powołała go na stanowisko członka PRN w Śremie.

Ks. Dereziński niemal całą okupację, bo od początków 1940 roku, spędził w najpotworniejszych hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Ojciec i brat proboszcza z Żabna — za udział w pracy konspiracyjnej — zostali zamordowani przez gestapo.

Ks. Dereziński pełni obowiązki duszpasterskie w parafii Żabno koło Mosiny, szczególną troską i opieką otacza mało i średniorolnych chłopów. Dzięki jego zapobiegliwości i wydatnej pomocy władz państwowych, w szybkim czasie odbudowuje się zniszczony przez Niemców kościół parafialny.

Wystawa sztuki ludowej w Lublinie

(Koresp. wł.) W dniu 25 bm. otwarta zostanie w Muzeum w Lublinie wystawa sztuki ludowej regionu lubelskiego. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa na tym terenie.

Na wystawę nadesłano już 250 eksponatów. Najszerzej będzie reprezentowana oryginalna ceramika ludowa, następnie tkactwo wiejskie i rzeźba.

Wystawa odwiedzi wszystkie większe miasta województwa.

Odbudowa zabytkowego kościoła w Inowrocławiu

W Inowrocławiu odbudowany zostanie w roku 1950 z dotacji państwowych kościół Panny Marii, pochodzący z XIII w., zdewastowany i zamieniony na magazyn przez okupanta hitlerowskiego.

Z dotychczasowych subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki przeprowadzono w br. najkonieczniejsze prace konserwatorskie. Wnętrze kościoła odmalowane będzie według projektu prof. Narębskiego z Torunia.

W trosce o bezpieczeństwo i higienę pracy

We Wrocławiu odbyła się narada przedstawicieli dolnośląskich ośrodków przemysłu włókienniczego, dla omówienia zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach.

Narada uchwaliła konieczność zwiększenia aktywności rad zakładowych i robotniczych kół bezpieczeństwa pracy.

Postanowiono również rozszerzyć sieć kursów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ile czasopism mamy w Polsce

Według danych ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny RP w broszurze pt.: „Statystyka kultury 1945, 1946, 1947", w dniu 31.12 1947 r. wychodziło w Polsce 777 czasopism, z czego 71 stanowiły pisma codzienne. Liczba ta jest dwukrotnie większa od liczby czasopism w końcu r. 1945.

Z ogólnej liczby 777 czasopism, wydawanych w r. 1947 w całym kraju, na Warszawę przypadało — 361 (w r. 1945 — 117), na woj. krakowskie — 79 (w r. 1945 — 43), na woj. poznańskie — 71 (w r. 1945 — 40). W Łodzi ukazuje się w tym okresie 66 czasopism (w r. 1945 — 39). Dalsze miejsce zajmują: woj. śląskie — 58 (w r. 1945 — 35), wrocławskie — 27 (w r. 1945 — 12), pomorskie — 25 (w r. 1945 — 23).

30 tys. młodzieży na Dolnym Śląsku w szkołach zawodowych

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Szkolnictwo zawodowe na Dolnym Śląsku obejmuje coraz szersze rzesze młodzieży, która w przyszłości zasili kadry fachowców we wszystkich niemal gałęziach przemysłu. Niedawno rozpoczął uroczyście pracę wielki ośrodek szkolenia zawodowego przemysłu metalowego we Wrocławiu.

2.500 młodych metalowców

Przed dwoma miesiącami przewidywano, że w obecnym roku szkolnym szkolić się będzie tutaj (w szkole przemysłowej, w gimnazjum 2 i 3-letnim, oraz w liceum 2 i 3-letnim) nie więcej niż 2.000 uczni. Napływ chętnych do nauki rzemiosła był jednak tak wielki, że kierownictwo ośrodka musiało uruchomić dodatkowo 2 klasy wstępne dla uczniów, którzy nie ukończyli szkoły powszechnej.

Na egzaminy dodatkowe do szkoły przemysłowej, do gimnazjum i liceum zapisało się przeszło 400 chłopców, ale przyjęto jedynie około 50 proc. — głównie z powodu braku miejsca.

Ogółem w Ośrodku szkolić się będzie tego roku około 2.500 uczniów. Ośrodek posiada 55 klas, 33 sale wykładowe, 7 hal warsztatowych.

Za dodatkowo uzyskane z Ministerstwa Przemysłu, 3.000.000 zł, przeprowadzono w czasie ferii remont sal wykładowych, bursy, oraz zakupiono kilka motorów elektrycznych do maszyn dla warsztatów mechanicznych — informuje nas tow. Adolf Chazanow, dyrektor administracyjny ośrodka. Ale dostajemy wciąż za małe subwencje — uskarża się tow. Chazanow — 20 niezbędnych sal wykładowych czeka na remont, konieczne jest wybudowanie lub przynajmniej wyremontowanie budynku na bursę.

Ta bursa, którą uczeń 1 klasy licealnej — Stanisław Rutkowski, syn małorolnego spod Białegostoku — pomaga wraz z kolegami doprowadzić do porządku, pomieścić może jedynie 400 osób. A wielu chłopcom — szczególnie pozamiejscowym — brak miejsca w bursie uniemożliwia szkolenie się w zawodzie.

Warsztaty nie kosztowały drogo

Wzorowy porządek panuje w warsztatach mechanicznych. Tutaj nawet schody są już wypastowane. Sale czyściutkie, stoły warsztatowe gęsto zaopatrzone w imadła, maszyny — po generalnym remoncie błyszczą, jakby wykąpane, narzędzia poukładane w szafkach.

— U mnie nie śmie być inaczej — dumnie oświadcza tow. Jan Misztal.

Warsztaty mechaniczne posiadające wydziały: mechaniczny — 50 obrabiarek, stolarski — 30 stanowisk, kowalski — 15 stanowisk, elektryczny — 60 stanowisk, spawalniczy — 2 spawarki, ślusarski — 280 stanowisk — są bogato wyposażone w sprzęt i najróżnorodniejsze maszyny. Wszystkie te urządzenia nie kosztowały Państwa ani jednego złotego.

Obrabiarki i frezarki, strugarki i spawarki, stoły ślusarskie i stolarskie oraz piły taśmowe wydobyto spod gruzów, oczyszczono, uruchomiono i przystąpiono do produkcji narzędzi pomocniczych ze złomu, nagromadzonego przez uczniów pod kierownictwem tow. Jana Misztala, założyciela i kierownika warsztatów mechanicznych.

Tego dnia uruchomiono na Dolnym Śląsku 219 różnych szkół zawodowych, w których kształcić będzie się przeszło 30.000 młodzieży.

J. D.

Kamieniołomy śląskie wykonały roczny plan produkcji

Kamieniołomy śląskie, obejmujące 33 zakłady, wykonały w pierwszej dekadzie września roczny plan produkcji. Sukces swój osiągnęły kamieniołomy przede wszystkim dzięki współzawodnictwu.

W produkcji wyróżniły się kamieniołomy i zakłady obróbki w Pilawie Górnej, Radkowie, Bolesławcu i Sławniowicach, które wykonują plany miesięczne w 114—161 proc.

We współzawodnictwie indywidualnym największe przekroczenie norm uzyskali: Milewski, Rojewski, Waryszewski i Jesioniec z Księginek (217—290 proc.), Stanisław Leśny z Głuszycy (201 proc.), Bronisław Lichwa z Świerków (209 proc.) i Józef Żbik z Gniewkowa (211 proc.).

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

REKORDOWE ZBIORY W PGR NIEMCZA

Przy próbnych omłotach w zespole PGR Niemcza stwierdzono, iż niektóre majątki uzyskały 40 q pszenicy z 1 ha. Średnio zespół zebrał 25 q pszenicy z 1 ha, a żyta około 20 q.

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERÓW W RZESZOWIE

W Rzeszowie powstała pierwsza na terenie woj. rzeszowskiego spółdzielnia pracy fryzjerów, założona przez 14 wykwalifikowanych pracowników tej branży. Spółdzielnia zorganizowała w Rzeszowie 2 zakłady fryzjerskie

KONTRAKTACJA TRZODY CHLEWNEJ NA POMORZU SZCZECIŃSKIM

Do 15 bm. na Pomorzu Szczecińskim zakontraktowano na pierwszy kwartał 1950 r. około 52 tys. sztuk trzody chlewnej. W kontraktacji przodują powiaty: Bytów, Myślibórz, Wolin i Pyrzyce.

LICEUM RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ ROZPOCZĘŁO PRACĘ

15 września w Bujnach pod Piotrkowem odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Liceum Rachunkowości Rolnej. Liceum to jest największą tego rodzaju placówką w woj. łódzkim.

W 126 PROC. WYKONANO PLAN

(Koresp. wł.) Sukces produkcyjny osiągnęła wytwórnia części zamiennych w Podgórzynie w pow. jeleniogórskim. Przedsiębiorstwo to wykonało roczny plan wartościowy w 100 procentach, zaś ilościowy w 126 procentach.

MONTER WARSZTATÓW TOR — RACJONALIZATOREM

Monter warsztatów TOR w Legnicy H. Rozwadowski dokonał ulepszenia, które zabezpiecza wiertła przed złamaniem przy wierceniu skośnych płaszczyzn. Pomysł ten przyniesie ponad 30 proc. oszczędności w zużyciu wierteł.

OSIĄGNIĘCIA OSZCZĘDNOŚCIOWE ZAŁOGI M S „RYSY"

W czasie ostatniego rejsu zbiornikowca „Rysy" drugi mechanik Kazimierz Grabowski oraz motorzyści Antoni Binkowski i Franciszek Laszczyk zaoszczędzili 400 kg. oliwy. Załoga zaoszczędziła również poważne ilości szarego mydła, mieszając do mydła zbywające oleje kokosowe.

1.546 proc. normy wykonali ślusarze

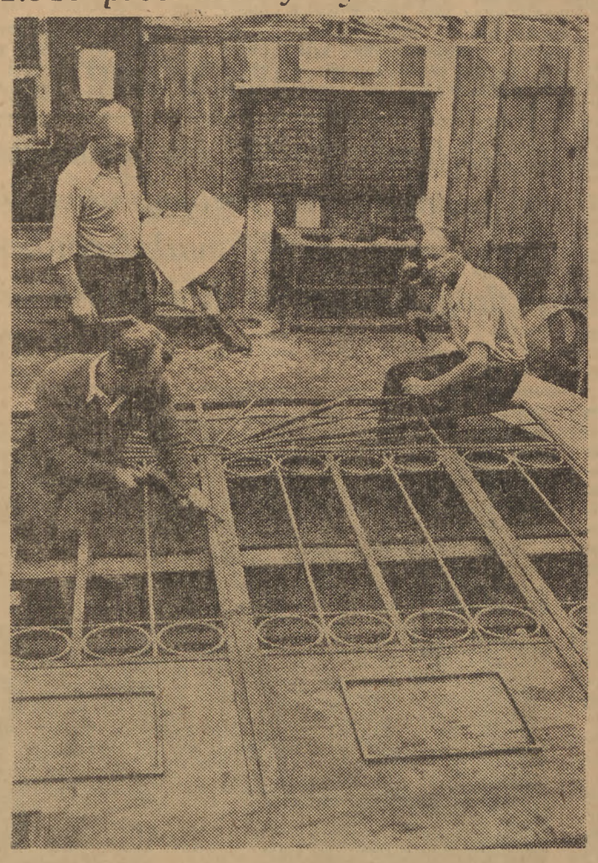

Zespół ślusarzy z „Beton - Stalu" w składzie: technik B. Kliwański, ślusarz J. Kunaszkiewicz i majster Z. Dębiński pracując systemem trójkowym osiągnął 1.546% normy. Na zdjęciu ślusarze - rekordziści przy pracy nad wykonaniem balustrad, które upiększa budynek przedszkola na Marienstacie. **Foto AR**

SPORT

Udział sportu polskiego w dniu Święta Pokoju

Dzień 2 października — Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój, będzie niezwykle uroczyście obchodzony przez masy ludowe Polski.

Sport polski weźmie również czynny udział w manifestacjach Dnia Pokoju pod hasłem: „powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport Polski Ludowej — to pomnożenie sił budowniczych socjalizmu — to pomnożenie sił obrońców pokoju". Sportowcy polscy dadzą także wyraz swej solidarności z międzynarodowym obozem postępu i socjalizmu.

W związku z tym Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał instrukcje w sprawie udziału sportowców w manifestacjach Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Program imprez sportowych, które odbędą się w ramach obchodu Dnia Pokoju ustalą dyrektorzy WUKF i inspektorzy powiatowi KF w porozumieniu z miejscowymi Komitetami Obrońców Pokoju oraz w ścisłej współpracy z władzami wojskowymi i szkolnymi, ze Zw. Zaw. i organizacjami sportowymi. Imprezy te odbędą się we wszystkich miastach wojewódzkich, powiatowych i wydzielonych oraz w ośrodkach gminnych.

Program imprez będzie bardzo urozmaicony i atrakcyjny. Zostaną zorganizowane sztafety motocyklowe z 14 województw z meldunkami Wojew. Kom. Obrońców Pokoju, do Warszawy, na centralną manifestację sportową. W capstrzykach, pochodach i manifestacjach wezmą udział barwne i żywe grupy sportowe. Zostaną również zorganizowane sztafety sportowe z przodujących na danym terenie zakładów pracy oraz z gmin i powiatów do miast wojewódzkich na miejsce centralnych manifestacji wojewódzkich.

W dniu 2 października na centralnym stadionie w danym ośrodku przewiduje się zorganizowanie atrakcyjnej imprezy sportowej o bogatym programie. W imprezach tych wezmą udział najwybitniejsi zawodnicy danego terenu z różnych dziedzin sportu (gimnastyka przyrządowa, lekkoatletyka, boks, zapaśnictwo, motocyklizm, kolarstwo, piłka nożna itp.). Również w gminach i powiatach ludowe zespoły sportowe zorganizują podobne imprezy. Wszystkie te imprezy odbędą się pod hasłem żywej wymiany między miastem i wsią: w ośrodkach wiejskich wystąpią sportowcy miast, a zawodnicy LZS wezmą udział w imprezach miejskich.

Wstęp na imprezy sportowe zorganizowane z okazji Dnia Pokoju, będzie bezpłatny.

Dobre wyniki Polaków na zawodach w CSR

PRAGA. W Hradec Kralove odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem kilku czołowych zawodników czechosłowackich oraz Polaków, którzy w sobotę i niedzielę startować będą w Pradze w meczu międzymiastowym Praga — Warszawa.

Start Polaków w Hradec Kralove wypadł dobrze, albowiem w wielu konkurencjach zajęli oni pierwsze miejsca i osiągnęli dobre wyniki. Najlepiej spisał się Stawczyk, który wygrał oba biegi krótkie, a mianowicie 100 m z czasem 10,7 i 200 m z czasem 21,9.

Dalsze wyniki były następujące: Bieg 800 m 1) Korban (P) 1:56,7; 110 m. pł. 1) Ogłoblin (P) 15,9; rzut kulą 1) Adamczyk (P) 14,42; skok wzwyż 1) Brzozowski (P) 1,80; skok w dal 1) Hofman (P) 6,89; sztafeta 4 x 100 1) Polska 43,1; 400 m 2) Statkiewicz (P) 50,9; oszczep 5) Szelest (P) 49,75 i 200 m 3) Mach 22,8.

Mecz treningowy przed spotkaniem Bułgaria-Polska

Kapitanat sportowy PZPN organizuje przed najbliższym spotkaniem międzypaństwowym Polska — Bułgaria, w dniu 27 września w Katowicach mecz treningowy między zawodnikami powołanymi spośród kadry narodowej. Na mecz katowicki zostali powołani: z „Gwardii - Wisły": Jurowicz, Flanek, Mamoń i Kohut; z „Ogniwa — Cracovia": Parpan, Jabłoński I — i II, Rybicki, Gędłek; z AKS: Wieczorek; z „Legii": Skromny i Mordarski; z „Kolejarza" — Warszawa: Borucz, Wołosz, Brzozowski, Świcarz; z „Kolejarza — Poznań: Sobkowiak, Słoma, Czapczyk, Anioła; z ŁKS — „Włókniarz": Patkolo, Baran, Hogendorf; z „Tarnovii": Barwiński; z „Warty": Skrzypniak, Krystkowiak; z „Polonii" — Bytom: Wiśniewski; z „Ruchu": Cieślik, Alszer, Suszczyk; z „Naprzód" — Lipiny: Duda i z „Lechii" — Gdańsk: Kokot II.

Z powołanych zawodników nie stawi się w Katowicach Anioła, który po ostatniej kontuzji rozpoczął dwutygodniową kurację. Po meczu sparringowym, w czasie którego zostaną wypróbowani wszyscy zawodnicy Kapitanat ustali dwa składy na mecz z Bułgarią A i z Bułgarią B.

W kilku zdaniach

W Rumunii zakończył się wielki etapowy wyścig motocyklowy, zorganizowany przez dziennik „Scantela". Wyścig rozpoczął się w Bukareszcie, a zakończył się w Oradei. Trasa miała długość 1.263 km. Startowało przeszło 20 zespołów.

*

W wyścigu kolarskim dookoła Bułgarii prowadzi w klasyfikacji ogólnej po 4 etapach Dimow — zawodnik dobrze znany w Polsce ze swego udziału w I i II Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Praga — Warszawa.

*

Międzypaństwowy mecz piłki nożnej Czechosłowacja — Austria zostanie rozegrany w Wiedniu, w dniu 25 bm.

*

W sobotę, dnia 24 bm. zostanie w Łodzi oddana do użytku po gruntownej rozbiórce i remoncie dawna hala sportowa „Wimy" na Widzewie.

Hala ta jest obecnie własnością ZS „Włókniarz". Hala pomieści 10.000 widzów, a wszystkie miejsca siedzące zbudowane są amfiteatralnie. Hala jest zradiofonizowana, posiada loże prasowe, nowe szatnie dla zawodników, gabinet lekarski, umywalnie i natryski.

Nowe osiedla mieszkaniowe dla gdańskich robotników

W Gdańsku powstaje szereg osiedli mieszkaniowych dla świata pracy. Między innymi dyrekcja ZOR rozpoczęła budowę osiedla w starym Gdańsku. W trosce o zachowanie zabytkowego charakteru dzielnicy, budowa domów odbywa się w porozumieniu z konserwatorem wojewódzkim, który opracowuje historyczny wygląd fasad.

W Siedlcach, dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez robotników, ZOR odda w br. do użytku jeszcze 283 mieszkania.

We Wrzeszczu Północnym w stadium wykończenia znajduje się 1.090 izb mieszkalnych dla robotników z GUM i Portorob.

W Gdyni ZOR buduje na Wzgórzu Focha nowe osiedle dla robotników i instytucji, związanych z pracą portu. W roku bieżącym do dyspozycji nowych mieszkańców oddanych zostanie 258 izb.

Niezależnie od bieżących prac, ZOR przygotowuje dokumentację techniczną budowy osiedla w Nowym Porcie.

Półtora miliarda zł zaoszczędzono dzięki inspekcji samochodowej

Wobec nie zawsze właściwego wykorzystywania samochodów służbowych Prezydium Rady Ministrów zorganizowało w sierpniu 1948 r. inspekcję samochodową, która, działając na terenie całego kraju, czuwa nad racjonalnym wykorzystywaniem samochodów służbowych i nienadużywaniem ich do celów prywatnych.

W wyniku prac inspekcji, nadużycia w eksploatacji osobowego i ciężarowego taboru samochodowego poważnie zmalały. Dowodem tego są dane Centrali Produktów Naftowych, z których wynika, że dzięki wprowadzeniu kontroli w dysponowaniu samochodami, zaoszczędzono w ciągu roku — pomimo znacznie zwiększonego taboru — 20.037 ton benzyny, wartości 1.602.960.000 zł.

Inspektorzy Prezydium Rady Ministrów w okresie styczeń—sierpień 1949 r., spisali ogółem 2.677 raportów, stwierdzając wykorzystywanie samochodów do celów prywatnych, niecelowość jazdy, nieuzasadnione wyjazdy na dalekie trasy, wyjazdy poza dozwolony zasięg bez delegacji służbowych itd. W 80 proc. winnych dyscyplinarnie ukarano, przy czym zwolniono z pracy 98 osób.

Wzrasta zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe

W roku bież. znacznie wzrosło zaopatrzenie ludności wiejskiej województwa pomorskiego w artykuły przemysłowe, rozprowadzane przez gminne spółdzielnie. Dostawa towarów przemysłowych obejmuje przede wszystkim materiały budowlane, tekstylia, obuwie i skórę, artykuły gospodarstwa domowego i żelazne, materiały opałowe itd.

Szczególnie wzrosło zaopatrzenie wsi w tekstylia oraz w skórę i obuwie. W celu usprawnienia handlu tymi artykułami uruchomiono specjalne wiejskie sklepy branżowe. W roku bież. powstało 31 sklepów sprzedaży obuwia i wyrobów skórzanych, 29 sklepów tekstylnych oraz 48 sklepów mieszanych tekstylno - skórzanych.

W ciągu 8 miesięcy br. spółdzielnie gminne rozprowadziły wśród rolników pomorskich obuwie i wyroby skórzane wartości 514.358 tys. złotych, zaś materiałów tekstylnych i konfekcji na sumę 720 miln. zł.

Pierwsza w Polsce fabryka cukru mlecznego powstanie wkrótce w Dzierżoniowie

Jedną z najlepiej wyposażonych w Polsce — Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Dzierżoniowie uruchomi w najbliższym czasie pierwszą w kraju wytwórnię tzw. laktozy, czyli cukru mlecznego. Jest to środek stosowany dla chorych na cukrzycę oraz w tych wszystkich wypadkach, kiedy ze względu na charakter choroby — zwykły cukier nie jest wskazany.

Uruchomienie wytwórni cukru mlecznego będzie miało również duże znaczenie ze względu na to, że artykuł ten służy jako pożywka do produkcji penicyliny i innych specyfików.

Cukier mleczny, wydobywany z serwatki, dotychczas stosowany był jedynie jako pokarm dla bydła, w większości zaś wypadków w ogóle nie był wykorzystywany.

Wytwórnia laktozy pokryje całkowicie zapotrzebowanie krajowe i uniezależni nasz przemysł farmaceutyczny od dostaw zagranicznych tego artykułu.

Rozbudowa przetwórni owoców w województwie krakowskim

Wytyczne planu sześcioletniego przewidują znaczny rozwój produkcji ogrodniczo-warzywniczej na terenie woj. krakowskiego. Obok dalszego rozszerzania powierzchni sadów, szkółek drzew owocowych i zwiększania obszaru uprawy jarzyn, na pierwszy plan wysunięto rozbudowę przetwórstwa owocowego, przeznaczając na inwestycje w tej dziedzinie znaczne kredyty.

Przede wszystkim rozbudowane zostaną placówki przetwórcze spółdzielni owocarsko-warzywniczych: w Kalwarii, Miechowie, Krakowie, Nowym Targu i Żywcu. Ponadto znacznej rozbudowie i modernizacji ulegną w ramach planu sześcioletniego istniejące placówki przetwórcze w Tymbarku, Nowym Sączu i Tarnowie.

Dzięki tym inwestycjom m. in. Podhalańska Spółdzielnia Owocarska w Tymbarku zwiększy produkcję win z 620 tysięcy litrów do 1,5 miln. litrów rocznie. Produkcja marmolady i syropów w porównaniu z rokiem 1949 wzrośnie dwukrotnie, produkcja owocu płynnego wzrośnie dziesięciokrotnie.

Robotnicy Wybrzeża radzą nad usprawnieniem rozdziału artykułów pierwszej potrzeby

Z inicjatywy redakcji „Głosu Wybrzeża", organu KW PZPR w Gdańsku, odbyła się konferencja przedstawicieli zakładów pracy i delegatów uspołecznionego handlu detalicznego. Tematem obrad była sprawa zaopatrzenia na zimę rodzin robotniczych w artykuły pierwszej potrzeby.

W 5-godzinnej dyskusji robotnicy poruszyli kwestię zaopatrzenia Wybrzeża w ziemniaki, owoce i warzywa oraz w opał. Poddali przy tym rzeczowej krytyce pewne niedociągnięcia spółdzielczego aparatu dystrybucyjnego, jak również wskazali sposoby ich usunięcia.

Delegaci uspołecznionego handlu detalicznego zapoznali zebranych z organizacją zbytu artykułów pierwszej potrzeby, oraz przyrzekli usunąć jak najszybciej niedociągnięcia, wytknięte przez przedstawicieli świata pracy.

Zjazd przeciwgruźliczy w Łodzi zakończył obrady

W trzecim dniu obrad zjazdu przeciwgruźliczego w Łodzi, wygłoszono dwa referaty poświęcone sprawie szczepień przeciwgruźliczych. Dr Franciszek Groer z Krakowa mówił na temat „Masowego szczepienia BCG", dr Janina Belke z Warszawy — o „Rozwoju szczepień przeciwgruźliczych BCG w Polsce".

W dyskusji poruszono szereg zagadnień natury fachowej, jak też sprawę upowszechnienia akcji szczepień.

Na zakończenie zjazdu powzięto kilka uchwał, mających na celu racjonalne przeciwdziałanie powojennej klęsce gruźlicy.

Uczestnicy po zamknięciu zjazdu zwiedzili kliniki Uniwersytetu Łódzkiego oraz instytucje przeciwgruźlicze.

„Dar Pomorza" w Gdyni

Do Gdyni zawinął statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza". W tym roku statek przebył z uczniami 10 tys. mil morskich.

Podczas ostatniej podróży na trasie Gdynia — Kopenhaga — Karshenn odbyły się praktyczne egzaminy absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej, którzy zdawali egzaminy teoretyczne w PSM w Szczecinie i Gdyni. Dyplomy ukończenia szkoły otrzymało 25 uczniów.

Obecnie „Dar Pomorza" wejdzie do Stoczni Gdyńskiej, gdzie dokonany zostanie przegląd techniczny statku.

Wzrasta współzawodnictwo pracy w PSS

W trzecim kwartale br. we wszystkich działach łódzkiej PSS we współzawodnictwie pracy brały udział 1.954 osoby, w tym w zespołowym współzawodnictwie 1.552 osoby.

W porównaniu z drugim kwartałem br. ilość współzawodniczących wzrosła o 30 procent.

Ludność wiejska manifestuje na rzecz pokoju

Ludność gromad: Racławówka i Zwięczyca, pow. rzeszowski, wzięła masowy udział przy naprawie drogi na odcinku 3 km, łączącym obie wsie. Praca podjęta samorzutnie została potraktowana przez miejscowych chłopów jako ich wkład w twórczą, pokojową pracę dla dobra Polski Ludowej.

Praca chłopów zaoszczędziła samorządowi przeszło 200 tys. złotych.

Odwołanie sobotnich rozgrywek w Konkursie Chopinowskim

Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego komunikuje, że w sobotę, dn. 24.9 br. przewidziane rozgrywki nie odbędą się. Nie jest wykluczone, że audycje te zostaną pokryte przez dodatkowe koncerty w 3 etapie, przez co abonenci nie stracą biletów.

Wynagrodzenie za czas ćwiczeń w straży pożarnej

CRZZ ustaliła, że pracownicy przemysłu państwowego, o ile są członkami ochotniczych straży pożarnych i powoływani są do ćwiczeń w godzinach nadliczbowych, powinni za czas ćwiczeń otrzymywać wynagrodzenie przysługujące członkom zawodowych straży pożarnych. Podstawą wymiaru jest stopień służbowy pracownika. Ćwiczenia nie powinny trwać dłużej niż 2 godziny w jednym dniu.

CRZZ uzgodniła z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego, że powyżej ujęte zasady obowiązują od dnia 1 stycznia br., tj. od wprowadzenia w życie nowych układów zbiorowych.

Pomyślne wyniki kontraktacji na Pomorzu

Do 15 bm. na Pomorzu Zachodnim zakontraktowano na pierwszy kwartał 1950 roku 28.677 sztuk trzody chlewnej, co stanowi wykonanie ponad 90 proc. planu. W akcji tej przodują nadal powiaty: Myślibórz, Gryfice, Bytów, Gryfino i Pyrzyce.

Przewiduje się, że plan kontraktacji na I kwartał 1950 r. zostanie wykonany w całości do końca bież. mieś.

Tanie radioodbiorniki dla szkół i świetlic

Szkoły, przedszkola i świetlice warszawskie mogą stosunkowo tanim kosztem nabyć doskonałe radioodbiorniki.

44 tys. zł kosztuje większa „Aga", do której można dołączyć 3 lub 4 głośniki. „Agę" mniejszą mogą otrzymać szkoły i świetlice w cenie 37 tys. zł. Należność płatna jest w 10 miesięcznych ratach, przy czym 10 tys. zł subwencji na każdy aparat daje Stołeczny Komitet Radiofonizacji (Al. Jerozolimskie — gmach BGK, pok. 223).

Nie wątpimy, że Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze szkół skorzystają z nadarzającej się okazji zdobycia cennego i pożytecznego sprzętu.

6 tysięcy mieszkańców w Osiedlu Mokotowskim WSM — jeszcze w bieżącym roku

Na wszystkich koloniach osiedla mieszkaniowego WSM-Mokotów trwają obecnie intensywne prace przy wykańczaniu 13 bloków, które będą oddane do użytku jeszcze w bieżącym roku. Ogółem w kolonii WSM-Mokotów osiedli się przed 1 stycznia 1950 r. — 3 tys. nowych mieszkańców (w tej chwili mieszka tu już 3 tys. osób).

Najwięcej nowych bloków otrzyma w bieżącym roku kolonia czwarta — bo aż 4. Dalej idą kolonie: 7 i 12 po 3 bloki, piąta — 2 bloki i kolonia dziewiąta — 1 blok.

Budowę dalszych 16 bloków w stanie surowym zakończy się przed zimą.

Własne przedszkola

Załoga murarzy SPB 2 przystąpiła w ubiegłym tygodniu do budowy pierwszego przedszkola w osiedlu. Stanie ono tuż przy drugiej kolonii. Przedszkole będzie gotowe w stanie surowym przed zimą.

W roku przyszłym kolonia otrzyma jeszcze 3 przedszkola. Wszystkie będą urządzone nowocześnie.

W listopadzie br. nastąpi uruchomienie pierwszego sklepu spółdzielczego w kolonii. Obecnie kończy się budowę lokalu na sklep. Gospodynie będą miały niestety jeszcze przez jakiś czas trudności z praniem i suszeniem bielizny. Pralnia bowiem, suszarnia i budynek gospodarski — zaczną pracować dopiero w lecie roku przyszłego.

Bolączką lokatorów osiedla jest brak chodników. Całe osiedle mokotowskie tonie na razie w błocie. Robotnicy zbudują chodniki stałe w kolonii 1, 2 i 3 w br. Pozostałe kolonie otrzymają na razie chodniki prowizoryczne bądź urządzi się też przejścia wysypane żużlem.

Kolorowe tynki

Sporo czasu zajmą prace tynkarskie. Kierownictwo robót przykłada bowiem dużą wagę do „kosmetyki" zewnętrznej całego osiedla. Będzie ono przyjemnie „kolorowe". Domy kolonii 1-szej tynkuje się na kolor piaskowy. Druga kolonia będzie różowa, trzecia — szaro - popielata itp.

Prace tynkarskie w trzech koloniach będą ukończone całkowicie przed zimą. Z pozostałych tylko część budynków otrzyma na razie tynki.

Przedsiębiorstwo instalacyjne SPB ma poważne trudności z otrzymaniem kabla elektrycznego i rur gazowych. Te trudności materiałowe sprawią, że nie wszystkie bloki mieszkalne, oddawane do użytku w roku bieżącym, będą miały gaz i światło. Kierownictwo SPB rozważa obecnie możliwość dołączenia do bloków prowizorycznych przewodów elektrycznych.

Wszystkie jednak bloki oddane do użytku będą miały wodę i kanalizację. (w. b.)

Gdańsk buduje szybkościowiec

Robotnicy zatrudnieni przy budowie osiedla staromiejskiego w Gdańsku, postanowili dla uczczenia Dnia Pokoju wybudować 3-piętrowy dom w stanie surowym w przeciągu 8 dni. Dom ten powstanie przy ulicy Ogarnej i będzie miał elewacje zaprojektowane według wzorów historycznych.

„Brygada pierwszej jakości"

Załoga szybkościowca budowanego przez PPB - BOR na Muranowie „B" na ostatniej naradzie produkcyjnej rzuciła hasło współzawodnictwa załóg wszystkich szybkościowców o zaszczytny tytuł „brygady pierwszej jakości".

Hasło to, — na które cały świat budowlany odpowie niewątpliwie entuzjastycznie — oznacza nowy etap we współzawodnictwie pracy robotników budowlanych.

Po wszystkich etapach na froncie walki z czasem, po kolejnych rekordach wydajności pracy murarzy, tynkarzy, cieśli, betoniarzy i instalatorów, a zwłaszcza po uwieńczonej wspaniałym wynikiem, próbie budownictwa szybkościowego — robotnicy budowlani przystępują jednocześnie do wytężonej walki o jakość.

Czołówka budowlanych, do której zaliczyć trzeba załogę Muranowa, rzuca hasło walki o podwyższenie jakości wykonywanej pracy. Zespoły, które przyłączą się do szlachetnej inicjatywy murarzy - „szybkościowców" z PPB-BOR wyłonią spośród siebie komisję, która ustali regulamin współzawodnictwa i punktację osiągnięć.

Bez wątpienia w pierwszym okresie „walki o jakość" przed biorącymi w niej udział zespołami piętrzyć się mogą najrozmaitsze trudności. Jednak podejmujące walkę zespoły nie boją się ich.

Wiedzą, że trudności te dzięki pełnemu poparciu naczelnych władz państwowych, Partii i Związku Zawodowego, dzięki ich własnemu zapałowi — zostaną pokonane.

Robotnicy budowlani zrealizują hasło: „budujemy szybciej, taniej i l e p i e j.

(jam)

O studenckich kłopotach i radościach

Czy studenci muszą mieszkać w Otwocku a firma „Jon" w „Akademiku"?

Na wyższych uczelniach warszawskich kończą się egzaminy wstępne dla kandydatów na pierwszy rok studiów, w niektórych szkołach już się rozpoczęły wykłady, normalne zaś życie akademickie potoczy się wartko już w październiku, kiedy przystąpią do pracy także wyższe lata poszczególnych wydziałów.

Jednym z najbardziej aktualnych problemów, nurtujących przeszło 3-tysięczną armię świeżo upieczonych słuchaczy wyższych uczelni, jest sprawa mieszkania. Istniejące domy akademickie i bursy nie mogą zaspokoić nie tylko wszystkich wymagań, ale nawet potrzeb najbardziej istotnych.

W domach wypoczynkowych

Ministerstwo Oświaty zastanawia się poważnie nad sprawą uzyskania jak największej ilości mieszkań dla studentów w najbliższych osiedlach podstołecznych.

Sprawę tą omówiono już z licznymi instytucjami, które w tych osiedlach dysponują domami wypoczynkowymi, całkowicie wykorzystywanymi jedynie w okresie urlopów letnich. Jest więc możliwość „wynajęcia" ich na okres 10 miesięcy studiów przez Fundację Domów Akademickich.

Definitywnie zgodziła się na wynajęcie swego domu w Świdrze jedna z instytucji państwowych. W domu tym, będzie mogło zamieszkać przeszło 50 studentów, którzy będą też mogli korzystać ze znajdującego się tam urządzenia i mebli.

Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Min. Ośw., FDA i FPOS bada obecnie możliwości uzyskania podobnych domów w pozostałych osiedlach, m. in. w Otwocku, Chylicach itp.

Alarmy bez skutku

FDA nie może niestety odzyskać pomieszczeń, notabene prawnie przynależnych, a zajmowanych przez obcych lokatorów, mieszkających jeszcze w niektórych bursach studenckich.

Nie jest to rzecz nowa, pisało się o niej już kilkakrotnie — niestety żadnych widoków na poprawę dotychczas nie widać.

W bursie przy ul. Puławskiej 140 mieszczą się nadal: prywatna firma farmaceutyczna „Jon", fabryczka pudełek i warsztat ślusarski. Firma „Jon" żąda za wyprowadzenie 2 miln. zł „odstępnego". Czy nie mógłby tymi firmami zainteresować się Wydział Przemysłu i Handlu ZM i przenieść je do wolnych lokali, którymi dysponuje po różnych rozwiązanych placówkach handlowych,

Odbudowę bursy przy ul. Tamka prowadzi PPB-11. Od dwóch tygodni nic się tam nie robi, bowiem przeszkadzający w pracy obcy lokatorzy, nie chcą się przenieść do przygotowanych już dla nich mieszkań. Dlaczego nie zajmie się nimi Zarząd Miejski?

Dlaczego wreszcie milczy uparcie PKS, chociaż jest ciągle atakowany za zajmowanie garaży i warsztatów w „Akademiku" na pl. Narutowicza?

Pralnia, warsztat krawiecki, stołówki

Gdyby nie kłopoty mieszkaniowe — warszawska brać studencka mogłaby się tylko cieszyć z pomocy i udogodnień, które zwiększają się z każdym rokiem.

Przebudowana pralnia zaspokoi wszystkie potrzeby „bieliźniarskie", niedawno zaś uruchomiony przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych warsztat krawiecki, zatrudniający wykwalifikowanych rzemieślników, rozwiązał problem taniego uszycia ubrania. Po złożeniu podania do TPMSW, student może otrzymać pozwolenie na uszycie ubrania w cenie 4 tys. złotych.

Stołówkę i sklep w „Akademiku" na pl. Narutowicza, przejmuje od 1 października WSS. Warto, aby WSS zainteresowała się także „Akademikami" przy Polnej i Górnośląskiej i jeśli nie chce prowadzić tam stołówek z racji jakoby „nieopłacalności" — może udałoby się uruchomić przynajmniej bufety. (ar)

Smiały projekt murarzy SPB

„Szybkościowiec-gigant" w ciągu 10 dni

Załoga robotników SPB z inż. Przymanowskim na czele wysunęła ostatnio projekt zbudowania nowego szybkościowca olbrzymich rozmiarów w niespotykanym dotychczas tempie.

Szybkościowiec ten ma stanąć w osiedlu mokotowskim obok „starego" szybkościowca. Jego kubatura wyniesie ponad 18 tys. m. sześc. To znaczy prawie 3-krotnie więcej niż kubatura zbudowanego w osiedlu domu szybkościowego.

Przewiduje się, że budowa nowego szybkościowca giganta trwać będzie tylko 10 dni Robotnicy pragną rozpocząć budowę w najbliższym czasie.

(W.B.).

10 milionów cegieł wydobyto już na Muranowie

Kierownictwo akcji odgruzowania Muranowa ogłosiło wyniki ostatniej niedzieli, kiedy to padł rekord wydobycia cegieł. Ostateczne obliczenia wykazały 1.447.868 sztuk cegieł, a więc o blisko 200 tys. więcej, niż poprzedniej niedzieli.

Rekord wydobycia na osobę ustanowiony 11 bm. przez członków PZPR dzielnicy Praga Centralna, nie został poprawiony, choć pracownicy KG MO osiągnęli przeciętną 374 cegły na osobę, czyli tylko o 5 mniej, niż PZPR-owcy z Pragi.

Najrówniej pracują żołnierze KBW; wydobywają oni stale 300 — 340 cegieł na osobę. Ogólna ilość cegły wydobytej na Muranowie w ramach akcji wrześniowej, wynosi już około 10 milionów sztuk. (jam)

Tunel linii średnicowej będzie gotów w 1950 roku

Roboty przy budowie tunelu linii średnicowej postępują w szybkim tempie naprzód. Ostatnio po zabetonowaniu 12 sekcji stropu (licząc od ul. Brackiej) położono na nich na wierzchnię. Budowa tunelu nie jest już przeszkodą dla otwarcia ruchu na ul. Kruczej.

Ponadto wykonano 26 sekcji ściany oporowej i 28 sekcji tzw. głębokiego wykopu, wyprzedzając tym wydatnie harmonogram budowy.

Załoga tunelu współzawodniczy z robotnikami z budowy torowisk na Dworcu Zachodnim.

W indywidualnym współzawodnictwie przy robotach ziemnych po raz drugi z kolei zwyciężyła grupa St. Korytowskiego, osiągając 170 proc. normy.

Roboty przy tunelu — o ile oczywiście pogoda pozwoli — trwać będą całą zimę. Zakończenie przewidziane jest na lipiec 1950 roku. (jam).

RADIO

PIĄTEK — 23 WRZEŚNIA

Fala 395,8 m.

Początek audycji 5.10. Sygnał czasu 12,00. Wiadomości 5,15, 6.00, 7.00, 8.00, 12,04. Program na dziś 6,55.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15, 6.40, 7.15, 8.05 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 8,55 Dla klas VI — IX 9.15 Przerwa. 10,35 Dla przedszkoli. 10,55 Dla klas I — II. 11,15 Informacje. 11,20 Muzyka. 12.20 Dla wsi. 12.50 Przerwa. 12.55 „Na swojską nutę". 13,20 PCK. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Aud. literacka. 14,15 Koncert solistów. 14.50 Muzyka rozrywkowa.

Fala — 1339.3 m.

Wiadomości 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program na dziś 15,25, na jutro 23,50.

15,30 Skrzynka techniczna. 15.45 Muzyka ludowa. 16,05 Audycja historyczna. 16,15 PKO — Eksport 16,20 Kompozytor Tygodnia: Brahms. 17,15 Koncert dla przodowników pracy. 18,00 SP. 18,15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18,20 „W rytmie tanecznym". 19,15 Koncert symfoniczny (transmisja z sali Roma). 20,00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego. 20,20 Dalszy ciąg koncertu. 21,40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22,00 Mozaika muzyczna. 22,55 „Porozmawiajmy" — aud. B. S. 23,10 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Koniec audycji.

Program własny na fali 395,8 m. Program na dziś 16,25, na jutro 23,10. Wiadomości 16.30, 17.45, 19.45, 22.00, 23,00.

16,50 Muzyka rozrywkowa. 17,15 „Numer 16 produkuje" — Wilczka. 17,30 Muzyka rosyjska. 18.00 Muzyka popularna. 18,45 CRZZ. 19,00 Muzyka ludowa. 19,25 Utwory fortepianowe: gra Smidowicz. 20,00 „Niefortunny konkurent" — humoreska. 20.35 Muzyka popularna. 21,15 Miniatury kwartetowe. 22,20 Muzyka instrumentalna. 23,15 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28. 8-51-04. 8-62-05 8-57-62. 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa". ul. Smolna 10.
B-88905

Włókniarz — racjonalizator kierownikiem przędzalni

W PZPW-3 w Łodzi, zakładach, które w drugim etapie międzyzakładowego współzawodnictwa zdobyły pierwsze miejsce, kierownikiem przędzalni mianowano Hieronima Żmudzińskiego.

Wieloletni przędzalnik fabryk łódzkich — Żmudziński wysunął się na czoło racjonalizatorów pracy w przemyśle włókienniczym. Wykonał on niezwykle prosty w konstrukcji i obsłudze zegar rejestrujący postoje maszyn przędzalniczych. Zegar ten zdał doskonale egzamin praktyczny.

Drugim wynalazkiem Żmudzińskiego jest przyrząd sygnalizacyjny, regulujący nawijanie wysokości warstw włókien wełny na początkowych maszynach przędzalniczych. Przyrząd skonstruowany przez Żmudzińskiego zastąpił całkowicie drogie automaty.

Kolejarze łódzcy we współzawodnictwie pracy

We współzawodnictwie na terenie Łódzkiej DOKP uczestniczyło w sierpniu br. 23,191 kolejarzy tj. 75,9 proc. ogólnej ilości pracowników kolejowych.

Współzawodniczący osiągnęli poważne wyniki.

Główny Komitet Współzawodnictwa przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych RP przyznał trzem Komitetom Terenowym w DOKP Łódź nagrody pieniężne za uzyskane wyniki w zakresie współzawodnictwa. Nagrodę w wysokości 2 milionów zł otrzymał Komitet Terenowy przy Warsztatach Wagonowych st. Ostrów Wielkopolski, nagrodę w wysokości 1 miliona zł — Komitet przy Oddziale Ruchowo - Handlowym st. Łódź - Kaliska i nagrodę w wysokości 500 tys. zł — Komitet przy Oddziale Drogowym st. Kutno.

Pomyślny przebieg kampanii siewnej w woj. łódzkim

Jesienna kampania siewna przebiega w woj. łódzkim pomyślnie. Plan zasiewu rzepaku ozimego zrealizowano w 113 proc., plan zasiewu jęczmienia ozimego przekroczono o 66 proc.

Ogółem do chwili obecnej obsiano pszenicą, żytem, jęczmieniem oraz mieszankami roślin pastewnych 106 tys. ha.

Do sprawnego przebiegu kampanii siewnej w wojew. łódzkim przyczyniła się w znacznym stopniu aktywność ośrodków maszynowych. Siewniki ośrodków maszynowych woj. łódzkiego dokonują dziennie wysiewu ziarna na obszarze ok. 10 tys. ha. Praca ośrodków jest pod stałą kontrolą komitetów członkowskich.

Na szczególne uznanie zasługują gminne spółdzielnie woj. łódzkiego, które w terminie rozprowadziły wśród rolników mało i średniorolnych nawozy sztuczne i kwalifikowane ziarno siewne. Specjalną uwagę zwrócono na dostawy nasion pastewnych, których obszar zasiewu w związku z rozwojem hodowli na terenie woj. łódzkiego, znacznie wzrośnie.

DOŚWIADCZENIE MEDYCYNY RADZIECKIEJ W OKRESIE WIELKIEJ WOJNY OJCZYŹNIANEJ 1941 — 1945 ROK.

(Opyt sowietskoj mediciny w wielkoj otieczestwiennoj wojnie 1941 — 1945 g)

Pod takim tytułem ukaże się w ciągu lat 1949 — 1951 35-tomowe dzieło, opracowane przez naukowców i doświadczonych przedstawicieli medycyny radzieckiej. Cena w przybliżeniu około 40.000 zł.

Celem umożliwienia zainteresowanym nabycia tego dzieła „Klub Międzynarodowej Prasy i Książki" — Warszawa, ul. Bagatela 14, (PKO I-8270) i Oddziały:

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 98,
Wrocław, ul. Świerczewskiego Nr 89,
Warszawa — Żoliborz, ul. Mickiewicza Nr 27

przyjmują przedpłatę na powyższe wydawnictwo:

I rata 2.000 zł, następne po 1.500 zł miesięcznie.

W miarę otrzymywania poszczególnych tomów przesyłać je będziemy pod adresem subskrybenta.

Subskrybenci mają pierwszeństwo przy rozdziale nadesłanych tomów.

235-B

Uczestnicy IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

Maierhofer — Austria

Alneciola — Brazylia

Czerny-Stefańska — Polska

Gusiewa — ZSRR

Wood — Kanada

Hesse-Bukowska — Polska

Foto Film Polski

CZYTELNICY PISZĄ

Samowolę restauratorów trzeba ukrócić

Niektórzy właściciele przedsiębiorstw prywatnych wciąż jeszcze zapominają o tym, że każdy sklep, bar, czy restauracja istnieją nie tylko po to, by być źródłem dochodu właściciela, że służą one pewnym celom społecznym. Tak np. wielu warszawskich restauratorów zamyka swe lokale w niedzielę, kiedy do stolicy przybywają liczne wycieczki z całego kraju.

Uwagami na temat aspołecznego postępowania restauratorów dzieli się z nami jeden z naszych czytelników, tow. A. B. (nazwisko znane redakcji).

Dwie niedziele z kolei obserwowałem — pisze on — jak przyjezdni zwiedzający Warszawę, chcąc zjeść obiad, czekają w kilometrowych kolejkach przed gospodami ludowymi. Często po dwugodzinnym czekaniu rezygnują z gorącego posiłku, by nie tracić czasu. A restauracje prywatne są w większości wypadków w niedzielę nieczynne.

Wiem skądinąd, że Biuro Usług Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zwróciło się do zrzeszenia kupców, by w niedzielę zakłady gastronomiczne były otwierane. Zrzeszenie z kolei wydało pismo okólne do właścicieli restauracji. I na tym się skończyło. Restauracje są nadal w niedzielę zamknięte.

Ten bierny opór restauratorów nie jest przypadkowy. Chodzi o to, że zamykanie restauracji w niedzielę i święta jest obok częstych i długich „remontów" często stosowanym przez restauratorów sposobem sztucznego zmniejszenia obrotów, a stąd i podatków.

Są to stare i znane „chwyty". Dziwi mnie tylko, że ani Wydział Handlu m. st. Warszawy, ani starostwo nie mogą sobie poradzić z samowolą restauratorów.

Tym też instytucjom przekazujemy tą drogą sprawę poruszoną przez czytelnika — do załatwienia.

Bolączki studentów ANP

Większość studentów Akademii Nauk Politycznych to ludzie pracujący zawodowo. Rozkład wykładów i ćwiczeń pozwala połączyć pracę z nauką.

Trudności nastręcza okres egzaminów, toteż władze tej uczelni, idąc na rękę studentom, ustaliły terminy egzaminów na przed i powakacyjne. Ale okazało się, że w praktyce nie tak łatwo człowiekowi pracy przystąpić do egzaminów na ANP. Bo oto co piszą słuchacze, zdający w terminie powakacyjnym:

„Profesorowie z tych czy innych przyczyn nie przychodzą w dnie wyznaczone na egzaminy, a tłumy studentów czekają pod drzwiami do późnego wieczora, by w rezultacie odejść z niczym.

Terminy egzaminów upływają 30 bm. Przed przystąpieniem do nich obowiązuje zdanie kolokwiów, których termin upływa między 20 a 25 bm.

To nagromadzenie terminów w krótkim okresie czasu uniemożliwia nam normalną naukę, gdyż pracując i ucząc się nie możemy poświęcać codziennie kilku godzin na bezowocne siedzenie w Akademii i czekanie na profesorów.

Czy nie można by — zapytują studenci — przesunąć terminu zakończenia egzaminów np. do dnia 15 października 1949 r. z uwagi na to, że większość studentów pracujących nie jest w stanie w obecnych warunkach zdać przepisowego minimum".

Podajemy ten list pod rozwagę władzom ANP. Wszak nie po to umożliwia się naukę ludziom pracy, aby wskutek niepunktualności profesorów tracili rok studiów.

Cele i osiągnięcia kinematografii czechosłowackiej

Irena Merz

23 bm. rozpoczyna się w Polsce tygodniowy festiwal filmów czechosłowackich, w czasie którego zapoznamy się z powojennym cztery i pół letnim dorobkiem czeskiej i słowackiej kinematografii.

Dzieje powojennej kinematografii czechosłowackiej należy podzielić na dwa okresy: do przewrotu w lutym 1948 roku i po tej tak ważnej dla czechosłowackiej demokracji ludowej dacie. Podczas gdy filmy zrealizowane w latach 1945—47 często noszą jeszcze piętno okresu kapitalistycznego i burżuazyjnej mentalności, filmy zrealizowane w roku ubiegłym i w początkach roku bieżącego cechuje dążenie do powiązania sztuki filmowej z aktualnym życiem, staranie o właściwe, realistyczne i marksistowskie naświetlenie poruszanych problemów, tak współczesnych jak i historycznych.

Czechosłowaccy twórcy filmowi starają się czerpać źródła swego natchnienia z dzisiejszego życia narodów czeskiego i słowackiego, pragną pokazać za pośrednictwem swych dzieł nowe życie czechosłowackiego człowieka i społeczeństwa. Dążeniem ich jest nierozerwalne połączenie zagadnień ideologicznych i artystycznej formy w jedną całość filmowego utworu.

Największym sukcesem powojennej czechosłowackiej kinematografii są doskonałe filmy kukiełkowe, które niedługo zobaczymy już i na ekranach polskich. Filmy te zdobyły ogromne uznanie w całym świecie i otrzymały wiele cennych odznaczeń na międzynarodowych konkursach.

W dziedzinie filmu kukiełkowego pracują dwie samodzielne grupy. Pierwsza, na czele której stoją artysta - malarz Jerzy Trnka i kompozytor V. Trojan, wyróżniła się pełnometrażowym cyklem „Szpaliczek" (Klocek) i transkrypcją bajki Andersena „Słowik cesarza". Grupa Jerzego Trnki zrealizowała poza tym krótki obrazek według bajki Czechowa „Romans z kontrabasem", doskonałą parodię amerykańskich filmów z Dzikiego Zachodu" pt. „Aria z prerii" i „Diabelski młyn". Przygotowuje ona obecnie dwa filmy, w których udział wezmą jednocześnie kukiełki i żywi aktorzy.

Druga grupa filmowców-lalkarzy to grupa pionierów tej sztuki na terenie Czechosłowacji — Herminy Tyrlovej i B. Zemana. Ich dziełem jest znany publiczności polskiej dokonały „Bunt zabawek", pierwszy czechosłowacki film kukiełkowy „Ferdek - mrówka", „Kołysanka" i szereg innych zajmujących filmów dziecięcych, pouczających i wysoce artystycznych.

Karel Zeman jest twórcą serii filmów kukiełkowych z Panem Prokoukiem, popularną już dziś w Czechosłowacji figurynką filmową. „Natchnienie" Zemana otrzymało pierwszą nagrodę na tegorocznym festiwalu belgijskim. Obecnie pracuje Zeman nad realizacją bajki satyrycznej „Król Lavra" według Havliczka oraz filmu o prehistorii ziemi.

Wytwórnie filmów rysunkowych zrealizowały w okresie powojennym wiele ciekawych utworów, m. in. „Zwierzątka i zbójnicy" (do muzyki Nedbala), „Podarunek" — próbę powiązania postaci rysunkowych i żywego aktora, groteskę polityczną „Perak i S-ka", znany polskiemu widzowi. „Atom na rozdrożu" i wiele innych. Niektóre z nich wyświetlane będą jako nadprogram w czasie obecnego festiwalu filmów czechosłowackich.

Czechosłowacja produkuje obecnie ok. 35 filmów rocznie. Częściowy przegląd tych filmów da publiczności polskiej obecny festiwal. Omówimy je też po jego zakończeniu. Plan pięcioletni przewiduje, że w ciągu roku 1953 nakręconych będzie 56 długometrażowych filmów.

Kilka słów o organizacji czechosłowackiej produkcji filmowej. Scenarzyści pracują tu w grupach po 5 — 8 osób. Praga posiada w tej chwili 10 takich kolektywów, Bratysława — 2. Poza tym w każdym mieście istnieją kolektywy twórcze, skupiające miejscowych pisarzy i pracowników kultury, których zadaniem jest opracowywanie tematów z danego terenu.

Pracę poszczególnych kolektywów koordynują centrale dramaturgiczne, w skład których wchodzą kierownicy kolektywów oraz najwybitniejsi literaci i artyści. Całość planu ustala ostatecznie Rada Filmowa, która przedkłada z kolei przewidziane do realizacji scenariusze — ministrowi Informacji i Oświaty. Rada składa się z przedstawicieli organizacji politycznych, gospodarczych i kulturalnych kraju.

Scenariusze, przeznaczone do realizacji przejmuje komórka produkcyjna. Kandydatów na reżyserów poszczególnych filmów proponują kolektywy twórcze, zatwierdza ich centrala dramaturgiczna.

Kinematografia czechosłowacka realizuje swoje filmy w kilku ośrodkach produkcyjnych. Największy z nich to znane ogromne atelier i laboratoria na Barrandowie (miasteczko filmowe pod Pragą), wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Prócz tego istnieją jeszcze atelier filmowe w Hostiwarzu i Bratysławie oraz wytwórnie filmów krótkometrażowych, rysunkowych i kukiełkowych w Pradze, Brnie i Gottwaldowie.

W trakcie realizacji znajdują się obecnie następujące filmy fabularne: „Ostatni wystrzał" (reż. J. Weiss) — film z życia zakładów przemysłowych bezpośrednio przed wyzwoleniem, komedia sportowa „Jeden ze sztafety", satyra na tych, którzy nie chcą pracować pt. „Kto śpi, ten kradnie", film z życia robotników w przedwojennym Zlinie oraz „Mocni jak stal" — historia strajku w Karlowej Hucie w r. 1937, w którym brał udział obecny prezydent CSR Klement Gottwald.

*

Kinematografia czechosłowacka, tak w dziale twórczym jak i w zakresie upowszechnienia sztuki filmowej, postawiła sobie szczytne cele i energicznie dąży do ich zrealizowania. Popełniane jeszcze tu i ówdzie błędy omawia się w licznych dyskusjach, aby nie powtarzać ich więcej w przyszłości.

Dysponując ogromnymi możliwościami technicznymi i kadrami zdolnych filmowców, którzy rozumieją ogrom zadań, stawianych im przez epokę socjalizmu i doceniają wielką siłę wychowawczą sztuki filmowej — kinematografia czechosłowacka znajduje się na najlepszej drodze do stworzenia wielkich i wartościowych dzieł filmowych naszych czasów.

Przygotowania w ZSRR do obchodu setnej rocznicy urodzin I. Pawłowa

Na dzień 27 września przypada setna rocznica urodzin genialnego uczonego rosyjskiego Iwana Pawłowa. W związku z tym prawie we wszystkich miastach, a nawet wsiach Republik Radzieckich odbywają się już przygotowania do obchodu tej rocznicy. Znani uczeni, uczniowie i następcy sławnego fizjologa wygłaszają referaty i wykłady o jego życiu i działalności.

W Moskwie Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej zorganizowało cykl wykładów pt. „Iwan Pawłow i jego nauka".

Specjalne prelekcje o zdobyczach naukowych Pawłowa odbywają się w domach kultury, klubach, przedsiębiorstwach i instytucjach stolicy.

W Pierwszym Instytucie Medycznym, noszącym imię Pawłowa, przygotowuje się naukowa sesja jubileuszowa.

Z okazji jubileuszu różne wydawnictwa przygotowują nowe wydania prac naukowych, artykułów społecznych i politycznych Pawłowa.

Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR i Wydawnictwo Literatury Politycznej przygotowują do druku pełne wydanie dzieł Pawłowa.

Wystawę materiałów, związanych z naukową działalnością Pawłowa, organizuje Archiwum Akademii Nauk ZSRR.

Artysta ludowy Federacji Rosyjskiej, laureat Nagrody Stalinowskiej, M. Manizer zakończył pracę nad rzeźbą wielkiego fizjologa rosyjskiego, przeznaczoną na pomnik, który stanie w ojczystym mieście uczonego — Riazaniu. W Leningradzie w ścianę domu, w którym mieszkał Pawłow od r. 1892 do r. 1918 i gdzie napisał swe wspaniałe prace naukowe, wmurowana zostanie tablica pamiątkowa.

Na marginesie

Krótki oddech Mr. McCloya

Było to wiosną 1945 roku. Bestia hitlerowska dogorywała pod potężnymi ciosami Armii Radzieckiej. Wojska amerykańskie, dzięki pomocy ofensywy radzieckiej wyzwolone z pułapki w Ardenach, szły w głąb zachodniego terytorium Niemiec, jak „w masło". Dywizje i korpusy niemieckie z ufnością składały w ręce Amerykanów broń, jak gdyby były pewne, że otrzymają ją z powrotem, gdy przyjdzie odpowiednia chwila.

Znalazł się jednak SS-mański dowódca, do którego widocznie nie doszły odpowiednie informacje i rozkazy. Pułkownik dowodzący garnizonem SS w starym miasteczku Rothenburg odmówił kapitulacji. Dowódca amerykański, generał Devers, wydał rozkaz bombardowania miasta.

Wówczas do rozsierdzonego generała zgłosił się wspólnik firmy „Cravath, Swaine i Co", pełniący zarazem funkcje drugiego zastępcy amerykańskiego ministra wojny i poprosił o wstrzymanie rozkazu bombardowania, a on już „postara się" skłonić Niemców do kapitulacji.

Nie wiemy, co to było za magiczne słówko, które p. McCloy — bo o nim to właśnie mowa — szepnął hitlerowskiemu pułkownikowi. Może tym zaklęciem był wyraz „Bonn", a może „Frankfurt"... W każdym razie SS-mański dowódca, który nie chciał się poddać armatom, skapitulował. P. McCloy skromnie oświadczył, że „uratował" Rothenburg, ponieważ... żal mu było starego ładnego miasteczka.

Przed kilku dniami świeżo zdenazifikowany burmistrz Rothenburga urządził wspaniałą uroczystość na cześć „zbawcy miasta", który tym czasem awansował na „wysokiego komisarza" całych Niemiec zachodnich. Burmistrz nalał p. McCloyowi dwulitrowy puchar wina i oświadczył, że zgodnie z tradycją miasta, p. McCloy powinien go wypić duszkiem. Tak ponoć zdarzyło się przed czterystu laty, gdy oblegający miasto nieprzyjaciel ułaskawił je, kiedy ówczesny burmistrz zadziwił zwycięzcę, wypijając jednym haustem półgarncowy puchar wina.

P. McCloy szepnął „prosit", nabrał tchu w piersi i przytknął puchar do ust. Jednakże — jak stwierdza gazeta „New York Herald Tribune" — p. McCloy nie posiada widocznie „ani dostatecznie głębokiego oddechu, ani odpowiednich zdolności" — puchar został opróżniony tylko do połowy.

Niezrażeni przecież tym „faulem" swego zbawcy, zdenazifikowani ojcowie miasta Rothenburg, mianowali go swym „honorowym obywatelem".

Jeśli śladem burmistrza Rothenburga pójdą właściciele Kruppa, Thyssena, IG Farben Industrie i innych niemieckich zakładów zbrojeniowych, uratowanych podczas wojny i po wojnie przez amerykańskich ministrów, można spodziewać się już nie dwulitrowych pucharów, ale hektolitrowych beczek, którymi zaczną oni przepijać do swych zbawców. Doświadczenie z p. McCloyem wykazało, że Amerykanie mają jednak zbyt krótki oddech.

I mogą się zakrztusić...

WIJ

Wiktor Grosz

NAD PRZEPAŚCIĄ*)

Historia, która bywa czasem gwałtowna i brutalna bez zapowiedzi, dla rządu sanacyjnego okazała się łaskawą panią. W marcu 1939 roku, już wtedy, gdy rząd hitlerowski wyciągał łapę po Gdańsk, użyczyła rządowi sanacyjnemu jeszcze jednego ostrzeżenia, znów kosztem Czechosłowacji, albo raczej kosztem tego, co zostało po Czechosłowacji w rezultacie monachijskiego hitlerowsko - sanacyjnego zabiegu.

Układ monachijski, który oznaczał rozbiór Czechosłowacji, był właściwie równocześnie układem, w którym Wielka Brytania, Francja, Włochy i Niemcy udzielały wspólnej gwarancji resztkom państwa czechosłowackiego. I oto 15 marca 1939 roku Hitler — bez żadnego pretekstu tym razem — wbrew układowi monachijskiemu sprzed kilku miesięcy, zlikwidował w ciągu kilku godzin okrojoną Czechosłowację, wjeżdżając do Pragi Czeskiej.

Jego partnerzy monachijscy — Chamberlain i Daladier — nawet nie drgnęli. Bez zmrużenia oka przystali na ten nowy fakt dokonany. Nie ulękli się tego, że własna ich opinia publiczna uznała wydanie bezbronnych szczątków Czechosłowacji mordercom za dno upadku moralnego i politycznego.

Historia jeszcze raz dawała Polsce podwójną naukę. Jeszcze raz mógł się przekonać rząd sanacyjny, że słowo Hitlera, nawet na piśmie, jest dla kanclerza morderców zwyczajnym świstkiem papieru. Przecież trzeba było być nie tylko głupcem, ale szaleńcem, żeby się na tym słowie opierać. Nawet analfabeta polityczny musiał wyciągnąć wniosek, że zbliża się kolej Polski na liście ofiar agresji hitlerowskiej. Nie było żadnych podstaw do przypuszczenia, że stosunek Hitlera do nas będzie lepszy, niż do innych przedmiotów jego napaści.

Druga nauka była jeszcze ważniejsza. Na przykładzie zajęcia Pragi przez Hitlera mogliśmy się też przekonać, co warte były ówczesne „gwarancje" brytyjskie i francuskie. Na pierwszą wieść o wiarołomstwie Hitlera w opinii publicznej na zachodzie zawrzało. Upokorzenie było zbyt już wielkie, Hitler zbyt wyraźnie nic sobie nie robił z mocarstw zachodnich. Posypały się zarzuty pod adresem rządu brytyjskiego i francuskiego. Ale mimo to Chamberlain uznał za możliwe oznajmić Izbie Gmin, że tylokrotnie słyszał ostatnio zarzuty wiarołomstwa „nie oparte na dostatecznych przesłankach", że nie życzy sobie na nie odpowiadać! Na wieść o zajęciu Pragi Czeskiej! Jeden z najzacieklejszych zwolenników Chamberlaina, sir Archibald Scuthby oświadczył nawet w ciągu tej samej debaty w Izbie Gmin:

„Czechosłowacja załamała się, bo musiała się załamać; załamanie to miało przyczyny wewnętrzne..."

Wielka Brytania i Francja, przy poparciu Stanów Zjednoczonych, kontynuowały konsekwentnie swoją dotychczasową politykę „nieinterwencji", to jest — jak powiedzieliśmy — karmienia bestii hitlerowskiej ludzkim mięsem, jako że nic było to jeszcze mięso brytyjskie ani francuskie, a w zamian za nie Hitler parł przecież na wschód, i tylko na wschód, jak się zdawało monachijczykom.

O tej polityce nieinterwencji, zapoczątkowanej jeszcze podczas agresji w stosunku do Abisynii, kontynuowanej w obliczu najazdu hitlerowskiego na Hiszpanię, Austrię i Czechosłowację, powiedział 10 marca 1939 roku Stalin w swoim referacie sprawozdawczym na XVIII Zjeździe WKP(b):

„... polityka nieinterwencji oznacza pobłażanie napastnikom, rozpętywanie wojny — a co za tym idzie, przekształcanie jej w wojnę światową. W polityce nieinterwencji przebija dążenie, chęć nieprzeszkadzania napastnikom w ich niecnej robocie, nieprzeszkadzania, powiedzmy, Japonii w uwikłaniu się w wojnie z Chinami, a jeszcze lepiej Związkiem Radzieckim, nieprzeszkadzania, powiedzmy, Niemcom w ugrzęźnięciu w sprawach europejskich, w uwikłaniu się w wojnie ze Związkiem Radzieckim, pozwolenia wszystkim uczestnikom wojny, aby głęboko ugrzęźli w odmęcie wojny, skrytego zachęcania ich do tego, pozwolenia im, aby się wzajemnie osłabili i wyczerpali, a potem, gdy dostatecznie osłabną, — wkroczenia na widownię ze świeżymi siłami, wystąpienia, oczywiście „w interesie pokoju" i podyktowania swoich warunków osłabionym uczestnikom wojny...

Daleki jestem od tego, by moralizować na temat polityki nieinterwencji, mówić o zdradzie, o przeniewierstwie itp. Rzeczą naiwną byłoby prawienie morałów ludziom, którzy nie uznają moralności ludzkiej. Polityka jest polityką, jak powiadają stare burżuazyjne wygi dyplomatyczne. Należy jednakże zaznaczyć, że wielka i niebezpieczna gra polityczna, rozpoczęta przez zwolenników polityki nieinterwencji, może się dla nich skończyć poważnym fiaskiem".

Wódz Związku Radzieckiego, tego państwa, które zrodziło się w walce o pokój i od samego początku występowało konsekwentnie w obronie pokoju na całym świecie, tego państwa, które wytrwale proponowało współpracę całej swojej ogromnej potęgi w dziele okiełznania faszystowskich agresorów wspólnymi siłami — Stalin ostrzegał wyraźnie i niedwuznacznie cały świat, że polityka „obłaskawiania" Hitlera doprowadzi do nowej wojny, dawał do zrozumienia, że Londyn i Paryż sparzą się na swojej polityce pchania Hitlera na wschód i podjudzania Niemiec przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Politycy brytyjscy i francuscy pozostali głusi na to ostrzeżenie. Jak powiada angielski historyk prof. L. B. Namier w swojej książce „Diplomatic Prelude, 1938—39", politycy brytyjscy interesowali się wtedy „wyłącznie tym, aby zachować dobre stosunki między Wielką Brytanią a Niemcami..."

Ale nas w tej chwili interesują mniej Brytyjczycy i Francuzi, niż pan Beck i jego koledzy. Ostatecznie, w marcu 1939 roku, po zajęciu całej Czechosłowacji, to przecież nie brytyjska, tylko n a s z a granica z Niemcami wydłużyła się niemal dwukrotnie. To n a s, a nie Wielką Brytanię oskrzydlał Hitler po tych strasznych „Idach Marcowych" 1939 roku. A polscy — pożal się Boże — politycy pozostali obojętni również na to ostrzeżenie, które i c h przede wszystkim powinno było poruszyć.

Wreszcie 29 kwietnia 1939 roku Hitler wypowiada bez uprzedzenia niemiecko - polski pakt nieagresji. Polska wchodzi oficjalnie, wśród bicia w bębny propagandy hitlerowskiej, na straszliwą wokandę. Opinia publiczna na całym świecie jest wstrząśnięta. Opinia publiczna na całym świecie ma już tego dość. W Anglii i Francji odzywają się głosy nawet prawicowych polityków, że komuniści mieli rację, kiedy określali Monachium jako zdradę sojuszników, zdradę pokoju. Rozlegają się coraz liczniejsze i coraz bardziej natarczywe głosy, wołające o bezpieczeństwo zbiorowe, o sojusz ze Związkiem Radzieckim, dla położenia tamy dalszym agresjom, dla ratowania Polski, póki jeszcze nie jest za późno.

Pod presją tych głosów, Chamberlain i Daladier kierują do Moskwy misje — polityczną i wojskową — celem prowadzenia rozmów ze Związkiem Radzieckim.

Już same okoliczności, towarzyszące wysłaniu tych misji, mówią o nieszczerości i koniunkturalności tego gestu.

(C. d. n.)

*) Rozdział broszury p.t. „U źródeł września", która ukaże się niebawem nakładem Spółdz. Wyd. „Czytelnik".

Szachy

XV runda szachowych mistrzostw Polski

Dogrywki odłożonych partii z 13 i 14 rundy przyniosły szereg niespodzianek i były bardzo interesujące. Bez gry zgodzili się na remis Piechota i Szapiel. Dzięciołowski naprawdę w dramatycznej końcówce pokonał Gadalińskiego, stając się jednym z poważniejszych kandydatów, może nawet do II nagrody. Makarczyk, wspaniałą, prawdziwie mistrzowską obroną uratował pół punkta w trudnej końcówce z Platerem. Nie zdołał jednak znajdując się zresztą w dużym niedoczasie, obronić końcówki z Tarnowskim. Krakowski mistrz rozegrał zresztą tę końcówkę naprawdę w wielkim stylu. Jurkiewicz usiłując za wszelką cenę wygrać remisową pozycję z Balcarkiem ofiarował niepoprawnie figurę i przegrał.

15 runda stała pod znakiem bratobójczych walk starych kolegów klubowych, albo mieszkańców tych samych miast. Piechota uzyskał silny atak na pozycje Gadalińskiego i zdobył piona, popełnił jednak później parę omyłek, atak się skończył i piony Gadalińskiego na lewym skrzydle rozstrzygnęły sprawę. Arłamowski miał pełną inicjatywę w partii z Dzięciołowskim, czarne jednak broniły się dobrze, wyrównywały i zaproponowały remis. Białe propozycję odrzuciły, zrobiły błąd i po paru, bardzo zresztą efektownych posunięciach czarnych — kapitulowały. Dreszer założył ważną partię z Tarnowskim b. ostro (gambit Evansa), nie wyzyskał jednak wszystkich szans ataku i z pionem mniej przegrał w końcówce. Kołomecki silnie naciskał na pozycje Litmanowicza, błąd czarnych umożliwiał groźny atak i białe szybko wygrały.

Bardzo burzliwy przebieg miała partia Grynfeld — Pytlakowski. Białe rozegrały debiut źle i straciły jakość. Błąd Pytlakowskiego, pięknie wyzyskany przez białe odwrócił jednak kartę. Z wytworzonej komplikacji czarne wyszły z pionem mniej i z najwyższym trudem udało im się osiągnąć remis. Gawlikowski stał minimalnie lepiej w partii z Kwilekim, pozycja była jednak trudna do rozgryzienia. Próba skomplikowania gry w niedoczasie nie dała wyniku i po wznowieniu gry zgodzono się na remis.

Plater piękną ofiarą wieży zmusił króla Balcarka do marszu przez całą szachownicę, odbił wieżę z procentem w postaci kilku pionów i precyzyjnie wygrał w końcówce. Szapiel miał początkowo przewagę w partii z Jurkiewiczem, którą jednak utracił i przeszedł do gorszej końcówki z pionem mniej. W dogrywce nieoczekiwanie czarne przekroczyły czas i Szapielowi przyznano zwycięstwo.